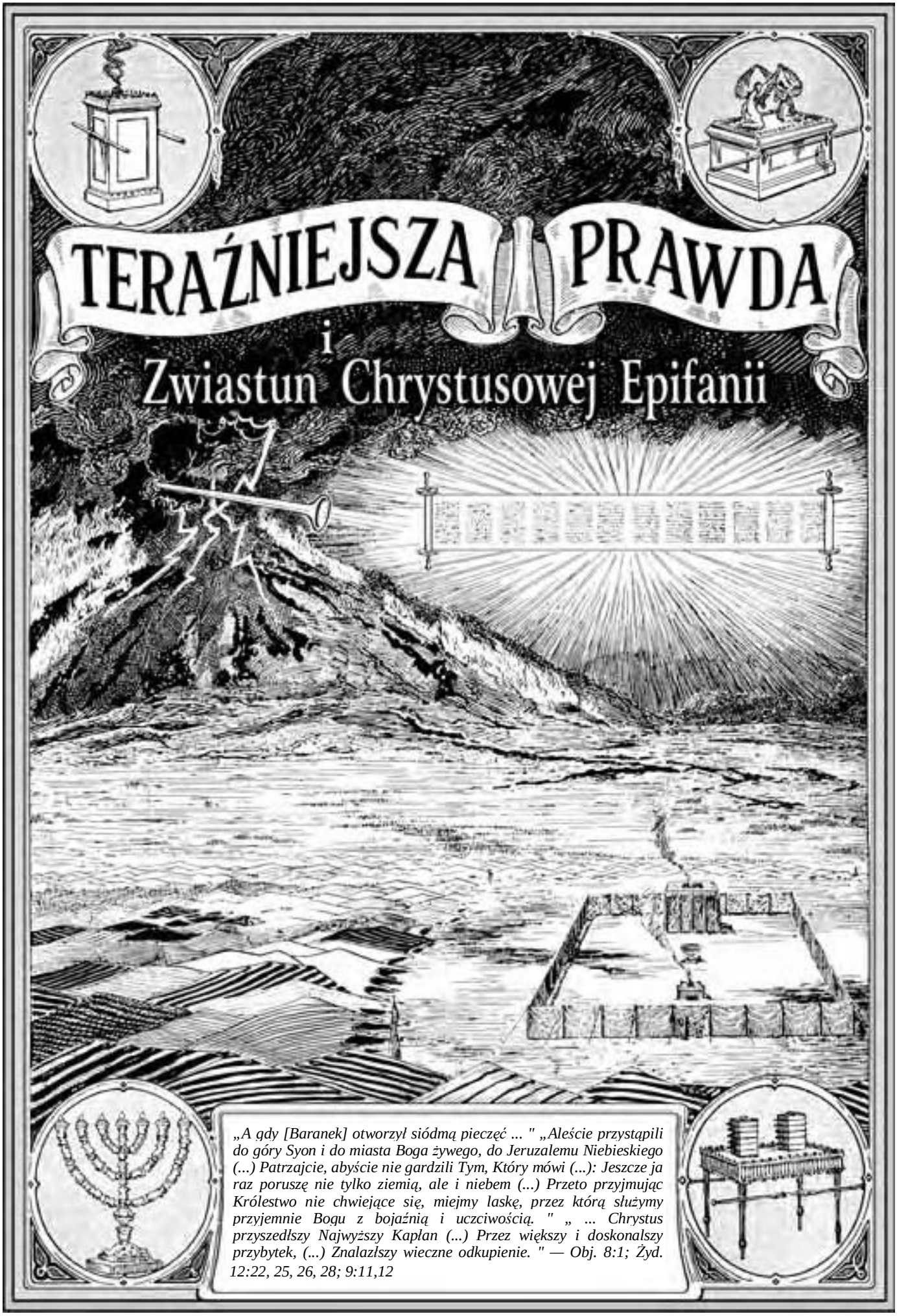

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... " „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy laskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. " „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. " — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

Styczeñ 1938 Nr. 1

TERAŹNIEJSZA PRAWDA
i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Jonson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa., U. S. A.
Prenumerata $1.00 (5 Złotych) Rocznie.

TEKST NASZEGO ROCZNEGO GODŁA

"Bądźcie mocnymi" (popr. tłumaczenie) — 1 Kor. 16:13.

SŁOWA zawarte w 1 liście do Kor. 16:13 są bardzo wiele znaczące. Drugie i trzecie zdanie tego tekstu użyliśmy już za dwa roczne godła. Chociaż pierwszy wyraz nie był użyty sam w ten sposób, to jednak ta sama myśl była użyta za godło, znajdujące się w tekście Mat. 26:41. Nasze użycie ostatniego zdania tego tekstu za tekst naszego rocznego godła w tym roku znaczy, że wszystkie cztery poprzednie napomnienia tego tekstu dostarczyły nam tyle rocznych godeł. Tak jak było powiedziane w łączności z kilkoma poprzednimi godłami, powinniśmy i tu nadmienić, że w umyśle Apostoła, gdy on pisał ten tekst, była figura żołnierza w jego czterech czynnościach, jako stojącego na warcie, obrońcy, zaczepiającego i znaszającego w porównaniu do żołnierza chrześcijańskiego jako stojącego na warcie (czujcież), jako obrońcy (stójcie mocno w wierze), jako napastnika (mężnie sobie poczynajcie) i jako znosiciela(bądźcież mocnymi). Zgodnie z tym, nasz tekst obecnego godła daje nam pod uwagę żołnierza chrześcijańskiego jako znosiciela; gdyż moc jest szczególnie konieczną zaletą do znoszenia, ponieważ jeżeli którekolwiek inne zalety są użyte w znaszaniu, to one są użyte w ten sposób, że są przeniknięte i ożywione mocą.

Co więc Apostoł ma na myśli, gdy nas napomina, abyśmy byli mocnymi? Rozumie się, iż nie napomina nas, abyśmy wyrobili i użyli fizycznej siły, gdyż ciało nie jest nowym stworzeniem, lecz daje napomnienie nowemu stworzeniu, aby użyło swej własnej zalety. Ponadto, Pismo św. napomina nas, abyśmy zużyli w ofierze naszą fizyczną siłę dla Pana, przeto specjalnie nie napominałoby nas, aby ją wyrobić i okazać. Widocznym z tego jest, że Apostoł napomina tu do siły umysłu i serca, do siły charakteru. Również nie napomina nas, abyśmy byli mocni w grzechu, lub błędzie, albo samolubstwie, lub światowości; ponieważ taka moc jest zła i czyni posiadacza jej upartym. Przeto nie odnosi się to do wszystkich rodzajów siły serca i umysłu. Lecz odnosi się tylko do takiej siły, która czyni umysł i serce mocne w dobrym — w Prawdzie, sprawiedliwości, miłości i niebiańsko-myślności. Innemi słowy, napomina nas abyśmy wyrobili ten przymiot charakteru, który zwykle nazywamy mocą. Jest to siła charakteru, którą rządzimy się w dobrym — t. j. dobrze w myśli, zamiarze, słowie i czynie — wśród sprzyjających i niesprzyjających okoliczności.

Św. Piotr w swojem napomnieniu gdzie zaleca dodawanie zalet (2 Piotra 1:5-7), analizuje ten przymiot mocy, jako składający się z dwóch zalet: powściągliwości (samokontroli) i cierpliwości. Przez powściągliwość rozumiemy tę siłę charakteru, którą panujemy nad sobą w dobrym wśród mniej więcej sprzyjających okolicznościach; zaś przez cierpliwość rozumiemy tę siłę charakteru, przez którą wśród wesoło-znaszających przeciwności trwamy w czynieniu dobrze. Rozumiemy, iż te dwie zalety razem, są składnikami mocy jako przymiotu charakteru. Tylko nie musimy ograniczać mocy tylko do tych dwóch zalet; ponieważ te dwa przymioty działają przez nasze inne zalety, wzmacniając je także: same w sobie indywidualnie i w ich różnych pokrewieństwach i czynnościach jedne ku drugim. Przeto tym sposobem moc przenika każdą władzę i cechę naszego serca i umysłu; i jest to w tym najszerszem znaczeniu, t. j.. działania mocy samej w sobie w zakresie jej dwóch części i we wszystkich naszych innych zaletach serca i umysłu, że Apostoł napomina nas, abyśmy byli mocnymi. Taka moc czyni nas znosicielami we wszystkich zarysach boju chrześcijańskiego, t. j. znosicielami jako na warcie, jako obrońcy i jako napastnicy. W ten sposób widziane, ostatnie napomnienie 1-go do Kor. 16:13 (bądźcie mocnymi) działa przez, podpiera i wprowadza w czyn te rzeczy, do których trzy inne napomnienia się odnoszą, jak również wzmacnia nas w innych trudnościach boju chrześcijańskiego. Innemi słowy moc jest powszechną zaletą, a szczególnie w jej przymiocie cierpliwości, moc w połączeniu z wiernością, jest ostateczną zwycięską zaletą. Z tego widzimy nakazującą ważność napomnienia naszego tekstu — tekstu naszego rocznego godła.

Są też dobre powody dlaczego powinniśmy być mocnymi. Niektóre z nich są uzasadnione na teraźniejszych, inne na przyszłych potrzebach. Napewno obecne przeszkody w naszem postępowaniu, jako chrześcijanie, wymagają, abyśmy używali siły w dobrem. Spryt Szatana, nie mniej niż jego nieustanne i zmienne wysiłki, aby nas wywrócić, jako żołnierzy chrześcijańskich i zabrać nas znów w jego niewolę, zmusza nas, abyśmy byli mocnymi;

UMIEJETNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE. — 2 PIOTRA 1:12.
DWUMIESIĘCZNIK

Tom XVII **Styczeń, 1938** **No. 1**
A. D. 1938 — A. M. 6069

Tekst naszego Rocznego Godła 2
Kąsanie i pożeranie Jedni Drugich 5
Zgubne ich rezultaty 6
Nasze dziewiętnaste Roczne Sprawozdanie 6
Zsumowanie Pracy Epifanicznej 11
Żniwo Wieku Ewangelji w Figurze i Pozaf....11
Pozafigury 4 Ks. Moj. faktyczne 12
Określenie Korzyści Żniwa 12
Określenie liczbowe 13
Rozwiązanie Faktów 15
Bereańskie Pytania do powyższego 15
Ogłoszenie 16

"OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANJI CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO PANA JEZUSA CHRYSTUSA".—Tytus 2:13

gdyż inaczej, jak możnaby bez siły panowania nad sobą i bez cierpliwości w sobie i w jej działalności w innych naszych zaletach i przez nie, ostać się jego wieloma, silnemi i natarczywemi atakami w naszej wierności? Nie dalibyśmy sobie z nim rady, gdyby nasze powodzenie w tym boju zależało od naszej tylko siły. Napewno upadlibyśmy od jego uderzeń, gdyby nasz Pan Jezus, jako Wódz naszego zbawienia, nie stał przy naszym boku, aby wzmacniać i wybawić nas; lecz nawet z Nim przy naszym boku, jeżeli nie postąpimy całą naszą siłą na ile tylko możemy znieść, to z pewnością będziemy pokonani w tym boju, który nie będzie zwycięsko stoczony przez tchórzów, lub opieszałych, gdyż jest to bój, który wymaga tyle odwagi siły na ile tylko możemy się zdobyć do tego boju, jeżeli chcemy wyjść z niego więcej niż zwycięzcami. Przeto charakter i zdolność Szatana, naszego arcy-nieprzyjaciela, wymaga, abyśmy byli mocnymi.

Tylko trochę mniej mocnym przeciwko nam jest świat— teraźniejszy zły ustrój i ludzie w harmonii z nim. Warunki grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, któremi Szatan postarał się przesiąknąć swój ustrój, wymagają, abyśmy byli mocnymi, jeżeli chcemy znieść walki, jakie ten ustrój spraw wprowadza w czyn przeciwko nam. Cały kierunek teraźniejszego ustroju sprawia, że wykonanie złego jest łatwe i korzystne, a wykonanie dobrego, sprzeciwianie się złemu i unikanie go jest trudne i niekorzystne. Ponadto, ludzie, którzy żyją zgodnie z obecnym ustrojem spraw, stają przeciwko nam w tej wojnie ze swą mocą, ambicjami i niesprzyjaniem, któremi starają się złamać naszą stałość; i tylko przez usilne i ciągłe sprzeciwianie się im będziemy mogli zwyciężyć ich wrogie zabiegi przeciwko naszym wysiłkom, aby się stać zwycięzcami. Obecny świat nie jest przyjacielem cnoty, żeby nam pomógł ku Bogu. Lecz przeciwnie, jako wierny sprzymierzeniec Szatana, on stara się powstrzymać, pokrzyżować, wywrócić nas i spowodować nasz upadek, jeżeli może. A więc i tu trzeba nam walczyć on dobry bój wiary wytrwale, nawet aż do śmierci, do którego boju, rozumie się, będziemy potrzebowali siły charakteru w jej rozmaitych kierunkach.

Najgorszym z wszystkich naszych nieprzyjaciół jest nasze ciało w jego wojnie przeciwko naszemu nowemu stworzeniu. Bardzo mało mógłby Szatan i świat uczynić nam w tej wojnie, gdyby nie nasze ciała; ponieważ z wszystkich stron ono występuje przeciwko nam, jako nowym stworzeniom, a trzyma stronę Szatana i świata. Czy spoglądamy na ciało, jako mniejwięcej naturalnie dobre, t. j., jako rzecz usprawiedliwioną, lub czy patrzymy na nie, jako zepsute, to ono zarówno jest nieprzyjacielem naszego nowego stworzenia (Do Gal. 5:16-18); ponieważ usprawiedliwione człowieczeństwo, chociaż starając się prowadzić życie sprawiedliwe, to jednak stara się unikać ofiar w naszym boju chrześcijańskim; a rozumie się upadłe ciało wciąż stawia nam przeszkody w naszą drogę. Więc z obydwóch zapatrywań ciało, jako nasz nieprzyjaciel, stara się nas pobić. Przeto walczy przeciwko nam sposobami uczciwymi i nieuczciwymi, nie na chwilę, na godzinę, dzień, tydzień, miesiąc, rok, lub dziesięć lat, — nie, lecz trwa w tej walce aż do śmierci; i z naszych trzech nieprzyjacieli ono jest najgorszem. Jest jednak taka różnica pomiędzy naszymi trzema nieprzyjaciółmi: Chociaż świat i ciało walczy przeciwko nam mniej więcej z nieświadomości i samolubstwie, a świat tylko rzadko w świadomej nienawiści, to za to Szatan wciąż walczy przeciwko nam w świadomej i rozmyślnej nienawiści; lecz jego największa moc i przewaga przeciwko nam leży w jego zdobyciu ciała na swoją stronę przeciw naszemu nowemu stworzeniu. Przeto nasza największa potrzeba siły jest z powodu blisko otaczającego nas ciała. Z niem musimy stoczać nasze najtrudniejsze walki. Jego ataki próbują naszą siłę do ostateczności; i z tego powodu one więcej niż cokolwiek innego wymagają od nas największej siły - siły, która może z radością znaszać przeszkody podczas trwania w czynieniu dobrze w myśli, zamiarze, słowie i uczynku.

Ponadto, przeszkody w naszej drodze wymagają zalet znaszających, jeżeli chcemy zwyciężyć. A więc nic jak tylko siła woli może uzdolnić nas, aby iść naprzód w obecności nieustraszonych strat jakie ponosimy ? Jak moglibyśmy znosić zawiedzenie swoje, jeżeli nie bylibyśmy mocni? Jak moglibyśmy znieść tych wiele odwłok, które nam przypadają, gdybyśmy nie mogli znaszać i powściągać się. Jak bardzo bezsilni bylibyśmy w obecności przeszkód, gdybyśmy nie mieli powściągliwości w znacznej mierze! Będąc często usunięci na bok, napewno zniechęcilibyśmy się, gdybyśmy nie byli wytrwałymi. Nasze wady przestraszyłyby nas, gdybyśmy nie posiadali stałości. Wady drugich uczyniłyby nas gorzkimi, gdybyśmy nie byli mocni w czynieniu usprawiedliwień względem nich. Nasze potrzeby przeraziłyby nas, gdybyśmy nie byli mocnymi w znoszeniu braku wszystkich rzeczy. Nasze trudności zmusiłyby nas do obrócenia naszych plec na kres niebiański, gdybyśmy nie znosili zła, jako dobrzy żołnierze Jezusa Chrystusa. Nasze braki zniechęciłyby nas, gdybyśmy nie mieli siły znieść poszkodowania z powodu ich i nie mogli zaczekać aż będą nam dostarczone. Nasze pomyłki zawstydziłyby nas tak, iż chcielibyśmy porzucić wszystko, gdybyśmy nie postępowali przeciwko nim z uporczywą wytrwałością.

Nasze zawody pokonałyby nas, gdybyśmy nie posiadali dosyć siły, aby skutecznie oprzeć się ich skutkom. Nasze karania zniechęciłyby nas, gdybyśmy nie mieli siły serca i umysłu, aby je wytrzymać, patrząc na Tego, który jest niewidzialny. Nasze nieszczęścia zmusiłyby nas, aby poddać się, gdyby cierpliwość nie była obecna, aby dążyć naprzód pomimo ich i wśród nich. Nieporozumienia, które napotykamy pokonałyby nas, gdybyśmy, nie pchali się naprzód pomimo ich. Podziały wśród braci zmusiłyby nas poddać się, gdybyśmy nie mieli tej siły, która może znosić przykrości wynikające z nich. Fałszywe przedstawiania nas, które doznajemy, zgniotłyby nas, gdybyśmy nie mieli siły, aby czekać na Pana aż On w Swoim czasie i w Swój sposób okaże naszą słuszność. Opozycje jakie napotykamy zmusiłyby nas do uciekania, gdybyśmy nie mieli odważnej siły aby walczyć nadal w tym dobrym boju. Nasze choroby przemogłyby nas, gdybyśmy nie mieli siły woli, aby je znosić z rezygnacją. Nasze boleści wprowadziłyby nas w roztargnienie, gdybyśmy nie wzmacniali się przez rozmyślanie nad większemi boleściami naszego Pana. Nasze smutki utopiłyby nas w rozpaczy, gdybyśmy nie mieli siły pić z tego kielicha aż do dna. Nasze niebezpieczeństwa przestraszyłyby nas, aby uciekać z pola walki, gdybyśmy nie posiadali siły i odwagi prawdziwych żołnierzy Jezusa Chrystusa. I prześladowanie zmusiłoby nas poddać się, gdybyśmy nie postępowali z siłą, która wytrzymuje do końca. Napewno przeciwności w naszej drodze wymagają, abyśmy byli mocnymi w Panu i w słowie Jego mocy.

Potem, te rzeczy, do których mamy teraz dopiąć i je zachować, wymagają abyśmy byli mocnymi. Są jeszcze nowe szczyty wiedzy w Słowie Bożym, otwierające się nam, do których mamy się wznieść; i niektóre zarysy tej wiedzy będą wymagały, abyśmy skupili wszystką naszą umysłową i duchową siłę, aby je osięgnąć. Będą też sposoby sprzeciwiania się naszemu osiągnięciu tej wiedzy, które będą wymagały wszystkich naszych sił, aby się im oprzeć. Są formy usługiwania światu, Maluczkiemu Stadku, Wielkiemu Gronu i Młodocianym Św., które wyczerpią wszystką naszą siłę miłości, taktu i wytrzymałości, i

ażeby te zadania wykonać, będziemy musieli być mocnymi, gdyż inaczej nie wykonamy ich. Są szczyty charakteru, do których będziemy musieli się wspiąć, jeżeli mamy być zwycięzcami, a jeżeli nie użyjemy odpowiedniej siły, aby wykonać i znosić, to nie osiągniemy ich, co zepsuje nasze powodzenie do zwyciężenia. Są próby, tyczące się wiedzy, cnoty i służby, które będzie trzeba wytrzymać skutecznie, a ażeby to uczynić, siła charakteru będzie koniecznie potrzebna, gdyż inaczej upadniemy. I po osiągnięciu tej wiedzy, cnót i służby, jeszcze będziemy potrzebowali siły, aby ich użyć, aby je polepszyć i zachować je wbrew wysiłkom naszych nieprzyjacieli, którzy chcą nas ich pozbawić lub zmniejszyć nasz użytek takowych. Przeto z każdego widoku nasz obecny stan wymaga siły. Dlatego widzimy stosowność napomnienia naszego tekstu. "Bądź mocny, tak, bądź mocny" (popr. tłumaczenie Dan. 10:19).

Taka siła charakteru będzie konieczną w naszych warunkach w przyszłości. Poza zasłoną nie położymy na bok zalety mocy, którą wśród wielu trudności tu ukształtowaliśmy. Nie; gdyż jedna z przyczyn, dla której uprawiamy ją teraz jest, abyśmy wtedy mogli ją mieć; ponieważ ona często i na długo będzie wzywana w czyn. Jeżeli chociaż na chwilę zastanowimy się nad fizycznym, umysłowym, moralnym i religijnym stanem świata i nad faktem, że jeżeli będziemy zwycięzcami, to będziemy pomagali światu przez tysiąc lat w celu podniesienia go, to będziemy widzieli potrzebę siły znoszenia dla tych, którzy będą musieli znosić niedoskonałości świata przez 1000 lat. Gdy pomyślimy o niedowiarstwie świata, o jego nieświadomości, niesforności, niecierpliwości, niepobożności, niesąsiedztwie, samolubstwie, pysze, okazałości, lenistwie, oszukaństwie, tchórzliwości, kłótliwości, nienawiści, pożądliwości, niewstrzemięźliwości, nieczystości, stronniczości, nietowarzyskich przymiotach, szorstkości, niegorliwości, nieposłuszeństwie, ciasności umysłu i serca, niewierności, itd., a potem zdamy sobie sprawę z tego, że my mamy starać się ich zreformować i to w przeciągu 1000 lat, to od razu poznamy, że te rozmaite doświadczenia i sytuacje, jakie te charakterystyki mogą spowodować, będą wymagały siły znoszenia od tych, co mają starać się zreformować świat od takich charakterystyk. Gdy zastanowimy się nad konstruktywnemu czynami, sprawującemi pozytywne zarysy restytucji względem posłusznych i zastanowimy się, że to weźmie 1000 lat ciągłych usiłowań, aby ich podnieść do restytucji i, gdy zastanowimy się nad tem, ile doświadczeń i dziwnych sytuacyj wyniknie z tej pracy, to znowu będziemy widzieli, że siła wytrwałości będzie potrzebna w tych, którzy będą sprawowali restytucję tyczącą się świata. Gdy pomyślimy sobie, że Chrystus na ostatku wypróbuje świat w tym Małym Okresie i gdy pomyślimy sobie jak Chrystus będzie musiał obserwować w cichości i prawie bezczynnie odnowienie grzechu i postęp szatańskiego złudzenia i powodzenia się tegoż z niewiernymi, to znowu widzimy potrzebę siły znoszenia u tych, co będą przewodniczyć nad tą ostateczną próbą. A na ostatku, gdy pomyślimy sobie o wszechświecie, jako przedmiocie przyszłości, o wiecznych dziełach Chrystusa podczas Wieków po Tysiącleciu, to znowu łatwo widzimy potrzebę siły, która znosi, w tych, co będą mieli taką misję. Tak jest, rzeczywiście, obecne warunki i usługiwania Chrystusa w przyszłości pokazują potrzebę siły charakteru, która będzie mogła znieść wszystkie rzeczy. Bądźcież mocni! Jak możemy wyrobić tak konieczną zaletę? Co do tego podajemy trzy sugestje. Najpierw, badajmy ostrożnie zasady Słowa, naszego ducha i opatrzności Bożej w wszystkich naszych warunkach, abyśmy mogli nauczyć się "która jest wola Boża, dobra, przyjemna i doskonała" (Do Rzym. 12:2) dla nas w tych wszystkich okolicznościach. To jest koniecznem, aby wiedzieć akuratnie, co Bóg sobie życzy, abyśmy uczynili w każdej danej okoliczności, w której musimy użyć siły; ponieważ w jednej okoliczności to samo może znów nie być Jego wolą. Przeto przez ostrożne zbadanie dotyczących zasad Bożych, naszego ducha, lub pobudków i potwierdzających opatrzności Pańskich, musimy dowiedzieć się w każdej danej okoliczności i odnośnie każdego czynu, co akuratnie jest wolą Bożą dla nas. Jeżeli znajdujemy zgodność pomiędzy zasadami Słowa, ducha, który nas pobudza i opatrznościami Bożymi, odnośnie tego, co jest wolą Bożą dla nas, wtedy wiemy w jakim kierunku mamy zastosować siłę charakteru. Jeżeli nie ma, lub jeżeli nie widzimy takiej zgodności w tych trzech rzeczach, to Pan przez to objawia nam, że albo nie mamy uczynić tej rzeczy, albo mamy zaczekać z wykonaniem jej w tej sprawie. To więc jest pierwszą rzeczą, którą mamy uczynić: Badać, aby dowiedzieć się, która jest ta dobra i przyjemna i doskonała wola Boża dla nas w każdej okoliczności. Takie postępowanie dopomoże nam wyrobić sobie siłę charakteru.

Druga rzecz, która dopomoże nam wyrobić siłę charakteru jest postanowienie, aby ciągle czynić to, co jest wolą Bożą dla nas tak, jak On ją nam objawia, tak jak wykazano powyżej, aby wstrzymywać się od czynienia tego, co On nam objawia, jako nie będące Jego wolą i czekać aż On objawi nam Swoją wolę. Stanowcze postanowienie jest tylko używaniem siły zapanowania nad sobą i cierpliwości do stopnia w jakim się już je posiada; gdyż zapanowanie nad sobą jest sprawą postanowienia odnośnie rządzenia sobą, a trwanie jest ośrodkiem cierpliwości. Więc, gdy postępujemy z ciągłem postanowieniem, to używamy siły; a rozumie się, mądre użycie wzmacnia każdą zaletę, która jest użyta. To jest widoczne z ćwiczeń cielesnych, które Apostoł zapewnia nas, że są trochę pożyteczne (1 Tym. 4:8). W tym samym ustępie on zapewnia nas, że ćwiczenie w pobożności jest do wszystkiego pożyteczne, mając obietnice żywota teraźniejszego i przyszłego. Tak jak ramię noszone w opasce przez kilka miesięcy osłabnie, tak też nasze zalety, gdy nie bywają używane słabieją. Lecz tak jak ramię, które jest mądrze ćwiczone, staje się mocniejsze, tak też jest z naszemi zaletami; a więc nasza siła charakteru wzrasta przez ćwiczenie. Przeto, ażeby wyrobić siłę charakteru, postanawiajmy nieustannie w kierunku woli Bożej. Zdecydowanie naszej woli, aby stale postanawiała czynić wolę Bożą, aby unikała czynić to, co nie jest Jego wolą i aby czekała bez wykonania czegoś dopóki Pan nie objawi nam Swoją wolę, jest drugim sposobem wyrobienia siły charakteru.

A po trzecie, aby wyrobić siłę charakteru, korzystajmy z każdej sposobności czynienia woli Pańskiej z trwałem postanowieniem. Jako drugą metodę wyrobienia siły charakteru nadmieniliśmy zdecydowanie woli — t. j., wewnętrzna czynność jako odrębna od zewnętrznej — zawzięcie sobie postanowić, aby uczynić wolę Bożą, pokazując, że takie zawzięte postanowienie czyni mocny charakter. W trzeciej metodzie, którą teraz omawiamy, nie odnosimy się do wewnętrznego zdecydowania woli w tych trzech kierunkach powyżej wymienionych, lecz do zewnętrznego ustawicznego wykonywania uczynkami, tej rzeczy, którąśmy sobie zawzięcie postanowili w naszych sercach; ponieważ zewnętrzne zawzięte wykonywanie tego, co Bóg objawia nam, jako Jego wolę dla nas, zewnętrzne stałe wstrzymywanie się od czynienia rzeczy, które Bóg nam wskazuje, że nie są Jego wolą dla nas, abyśmy je wykonali i stałe czekanie na Pana, i aby nic nie czynić, dopóki On nie oznajmi nam, co jest Jego wolą w danym wypadku, napewno wzmocni nasze charaktery. Innemi słowy, zewnętrzne czyny uporczywego postanowienia w

kierunkach czynienia, lub nie czynienia tego, co jest, lub nie jest wolą Bożą, łub czekanie na Niego zanim to uczynimy, wzmocni nasze charaktery. Nie tylko Słowo tego uczy (Do Żyd. 5:14; 1 Tym. 4:8), lecz doświadczenia ludu Bożego dowodzą, że to jest prawdą. Przeto podajemy trzy powyżej podane metody (inne mogłyby także być dane) jako pomoce dla nas, aby wykonać napomnienie Apostoła w tekstcie naszego rocznego godła — "Bądźcież mocnymi" Niech nam Pan dopomoże w tym i w staraniu się o to; i On napewno to uczyni, jeżeli wiernie będziemy starali się postępować zgodnie z takowymi. Podajemy sugestję aby używać jako rocznego hymnu numer 136, lecz nie tak jak ułożony w śpiewnikach używanych w Polsce, lecz tak jak jest przetłumaczony w polskich śpiewnikach używanych przez naszych braci w Ameryce. Dla dobra braci w Polsce podajemy poniżej tę pieśń, tak jak jest w śpiewnikach naszych braci w Ameryce. Tak jak pieśń pod numerem 136 jest oddana w śpiewniku używanym w Polsce, ona bynajmniej nie jest przetłumaczona z angielskiego numeru 136, ani też niema nic wspólnego z myślą tegoż, według którego powinna była być oddana. Dlatego podajemy ją poniżej. Radzimy braciom ją spisać i włożyć do swego śpiewnika.

Jezu, nadzieją mą,
Na moc Twą zdaję się;
Z pokorą ufność składam swą,
Że słyszysz modły me.
Spraw bym czekał na Cię,
Aż będę mógł już mieć
Wybór pewny, a chwałę tę
Rzeczy nowe tworzyć.
Chcę czysty mieć umysł,
Swą wolę w kontroli,
Porzucić swój dawny zamysł,
Zgodnie do Twej woli.
Na ból się też zdaję,
Trudność, smutek, mękę,
Wszystko wziąć, niech się nie taje
Nieść krzyża udrękę.
Zbożnej bojaźni chcę
I chcę mieć bystry wzrok,
Bym przed grzechem uciekł do Cię,
Gdy będzie blisko smok.
Niech baczy duch mój wciąż,
Niech w zbroi Bożej trwa,
Tak jak na warcie święty mąż
Modlitwy czujność ma.

KĄSANIE I POŻERANIE JEDNI DRUGICH

(P. 26, 59)

APOSTOŁ PAWEŁ w liście do Gal. 5:15 używa bardzo ostrych słów w ostrzeganiu przeciwko złemu postępowaniu tych, co mienią się być ludem Pańskim: "Jeźli jedni drugich kąsacie i pożeracie, patrzajcież, abyście jedni od drugich nie byli strawieni." Ma się rozumieć, że temi słowy on nie mówi o literalnem kąsaniu, pożeraniu i trawieniu; ponieważ on nie przemawia do ludzi skłonnych do ludożerstwa, lecz do nowych stworzeń. Przeto kąsanie, pożeranie i trawienie, o którem on mówi jest symbolicznem, lecz nie mniej rzeczywistem. W tej figurze jest zawarta przenośna myśl o dzikich zwierzętach, które nie zgadzają się i wskutek czego kąsają, pożerają i trawią jedne drugich. Jest też symboliczne kąsanie, które odgryza części nowego stworzenia i pożera je, i jeżeli to jest czynione stale, nowe stworzenie zostaje zupełnie pożarte. Często słowa i czyny niebraterskie ugryzły i rozszarpały w kawałki pewne części wiary, nadziei, miłości, posłuszeństwa, itd. nowego stworzenia. A nie rzadko trafiało się, że pod takiem traktowaniem całe nowe stworzenie zostało pożarte. Czy nigdy nie słyszeliśmy o takich z ludu Bożego, którzy byli tak źle traktowani słowami i uczynkami od braci swoich, iż byli pozbawieni w pewnej mierze wzrostu w różnych cnotach? Czyżeśmy nie słyszeli o niektórych z nich, co byli tak pokrzywdzeni w ich zaletach jako nowe stworzenia, iż zostali zniszczeni zupełnie jako nowe stworzenia? Smutno powiedzieć, że to się stało. To tak prawie zawsze się dzieje, gdy stawiamy zawady w drogę naszym słabym braciom, a gdy oni potem nieustannie kąsają w tym samym duchu, lub będąc zniechęceni, porzucają wszystko.

W różny sposób wykonuje się takie kąsanie, pożeranie i trawienie. Niektórzy z ludu Pańskiego są tak kłótliwymi, że jak ciernie przy drodze, rozdzierają tych, którzy przechodzą koło nich, i co mają takiego samego ducha. Ci kąsają spokojność i pożerają ją w swoich braciach. Niektórzy szorstkiemi, nieokrzesanemi, a nawet i okrutnemi słowami kąsają swoich braci i wzbudzają w nich złość i niezadowolenie, tym sposobem pożerając ich cierpliwość. Niektórzy podejrzeniem o zło, wyrażonem w mowie, napełniają swoich braci smutkiem i w ten sposób kąsają i pożerają ich radość. Niektórzy przez mściwość kąsają swoich bliźnich i wzbudzają gniew w swoich braciach, i tym sposobem pożerają nieco z ich miłości. Niektórzy przez pyszny wygląd, wyniosłe słowa i zuchwałe czyny odgryzają kawałki przyjacielskości od swoich braci i w ten sposób pożerają je. Niektórzy swoją upartością kąsają i pożerają cichość swoich braci. Niektórzy swoją popędliwością kąsają i pożerają miłość swoich braci do społeczności w zebraniach. Niektórzy przez swoją ambicję, aby być kimś, kąsają i pożerają pragnienie swoich braci, aby dążyć do jedności między sobą i przez rozdzielenie trzody sprawiają, żeby sekciarski duch wzrastał tam, gdzie poprzednio był duch jedności. Niektórzy swoją próżnością zmniejszają w braciach poważanie do siebie, a w ten sposób kąsając i pożerając ich ocenienie. Niektórzy oziębłością i obojętnością kąsają i pożerają uprzejmość braterską nowych stworzeń. Niektórzy przez nauczanie i krzewienie błędu kąsają i pożerają wiarę braci. Niektórzy przez nałogowe wynajdywanie wad kąsają i pożerają odwagę swoich braci i właściwą ich ufność w siebie. Niektórzy przez grubiańskie przypominanie o dawno umarłych czynach pobudzają do niezgody i tym sposobem kąsają i pożerają łagodność swoich braci. Niektórzy przez nietaktowną krytykę kąsają i pożerają gorliwość swoich braci. Niektórzy samolubstwem kąsają i pożerają miłość swoich braci. Niektórzy przez pesymizm kąsają i pożerają nadzieję swoich braci. Niektórzy przez nasuwanie bojaźni i niewiary kąsają i pożerają pokój swoich braci. Przeto w rozmaity sposób niektórzy kąsają i pożerają jedni drugich, a ten, który jest pożarty, w słabości poddaje się złemu traktowaniu.

Ten duch kąsania i pożerania nie przychodzi od Pana; ponieważ jego natura i skutki są przeciwne temu czego Pan szuka. On musi przychodzić od ciała, świata i przeciwnika. Gdy przypatrzymy się wadom powyżej wspomnianym — kłótliwości, złej mowie, złemu podejrzewaniu wyrażonem słowami, mściwości, pysze, wyniosłości, hardości, upartości, popędliwości, samolubnej ambicji, sekciarstwu, próżności, oziębłości, obojętności, nauczaniu błędów, wynajdywaniu wad, wykopywaniu pogrzebanych czynów, nietaktowności, samolubstwu, pesymizmowi, złym sugestiom, itd. — to od razu zauważymy, że takie kąsanie i pożeranie nie przychodzi żadnym sposobem od ducha

Pańskiego. Ono raczej pochodzi od ducha ciała, świata i przeciwnika.

Pochodzenie takiego kąsania i pożerania jest przeto od złego. Cel tegoż przeto nie może być inny, jak tylko zły. Dlatego te zastanowienia powinny nas pobudzić do uzbrojenia się przeciwko nałogowi kąsania i pożerania. Przez swą własną naturę ono zdradza swoje pochodzenie i cel i tym sposobem okazuje znaki złego, które wystarczają nowemu stworzeniu dobrze wyćwiczonemu, aby mieć się na baczności przeciwko niemu. Nasza nienawiść do ducha ciała, świata i przeciwnika powinna nas pobudzić przeciwko takiemu kąsaniu i pożeraniu. Nasza miłość do Pana, Prawdy i braci powinna nas uzbroić przeciwko niemu; i nasze pragnienie aby wyrobić charakter na podobieństwo Chrystusowe powinno wzmocnić nas przeciwko niemu. Nie ma żadnego prawdziwego usprawiedliwienia na nałóg kąsania i pożerania. Każda przyczyna mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy jest przeciwko niemu. Z faktu, że czyniliśmy to w przeszłości i że to jest mniej więcej wadą w naszych usposobieniach, nie możemy być usprawiedliwieni, jeśli poddajemy się temu nałogowi. Ten fakt raczej wymaga, abyśmy uczynili zapobiegawcze kroki przeciwko niemu. Nic dobrego nie sprzyja jemu, ale cokolwiek ma jaką wartość, wymaga abyśmy pozbyli się tego nałogu.

ZGUBNE ICH REZULTATY

Zastanówmy się na chwilę nad ich zgubnemi rezultatami: Kąsanie i pożeranie sprzeciwia się pracy Bożej w nowych stworzeniach. Ono niezawodnie wzbudza gniew Pański i przeciwieństwo. Ono oszpeca nowe stworzenie. Ono zapewne, znieważa Pana. Ono szkodzi Jego dzieciom. Ono zapewnie sprawia Mu nieprzyjemność. Przeto z punktu zapatrywania Bożego ma złe skutki, przynosi stratę Jezusowi: ponieważ sprawia szkodę Jego pracy. Przez to niektórzy giną, za których On umarł; a to bezwątpienia Go smuci. Kazi niektórych, co On chce oczyścić, a tym sposobem daje Mu więcej pracy, aby te złe skutki pokonać. W ten sposób sprawia złe skutki naszemu Panu. Ono osłabia nowe stworzenie drugiego i tym sposobem utrudnia mu jego pracę, aby zdobyć zwycięstwo. Ono sprawia częste obrażenie niektórym nowym stworzeniom, a w ten sposób zagraża ich zwycięstwu. Ono często przyprowadza nowe stworzenie do upadku i tym sposobem staje się przyczyną utraty jego korony, którą Bóg mu ofiarował. Ono powoduje, nowe stworzenie, jako osobę, aby grzeszyło i w ten sposób psuje jego społeczność z Panem. Ono pokrzywdza jego braci i tym sposobem psuje jego społeczność z nim. Ponadto, kąsanie i pożeranie jest bardzo szkodliwe temu, który kąsa i pożera. Ono szkodzi jego nowemu stworzeniu, sprawia mu przynajmniej w pewnej mierze utratę miłości Ojcowskiej, Synowskiej łaski i społeczności Ducha. Przez szkodzenie swoim braciom jego stosunki z nimi stają się mniej więcej ogołocone i winne. Ono sprawia mu większą trudność zwyciężenia i czyni jego zwycięstwo więcej wątpliwe i mniej owocne. Ono zapewne zmniejszy jego obecną i przyszłą użyteczność dla Pana. Ono zmniejszy jego obecne błogosławieństwa i przywileje, jak również te w przyszłości. Jeżeli nieuleczalnie wkorzenione w jego charakterze, to on zapłaci za nie miejscem w obecnem jak i w przyszłem zarządzeniu Bożym. W wielu wypadkach jego szkodzenie swoim braciom jest kosztem utraty korony i usunięcia do Wielkiego Grona. Nie mało zborów zostało rozproszonych przez ten zły nałóg. Nałóg ten często dał światu sposobność szydzić i szkodzić Kościołowi. Jednem słowem, takiemu towarzyszy każde złe słowo i praca, włączając pożarcie tych, co tak czynią i tych, którym tak czyniono.

Bezwątpienia jeżeli ktoś z ludu Bożego ma tę bezbożną wadę to powinien starać się jej pozbyć. Zbadajmy samych siebie rzetelnie i zobaczmy czy ta bezbożna czynność nie jest naszą wadą. Jeżeli jest, to wyznajmy ją Panu, prośmy Go przez zasługę Jezusową o przebaczenie, i starajmy się jej pozbyć przez wykorzenienie wad, które ją pobudzają. Umieśćmy na miejsce każdej wady w nas, z której ona wypływa przeciwną jej cnotę, a tym sposobem uśmiercimy tę wadę i jej skutek— kąsanie i pożeranie jedni drugich. Ponad wszystko obróćmy w czyn miłość Chrystusową w sercach naszych. “Miłość Chrystusowa przyciska nas." Jeżeli to wprowadzimy w czyn, ona zniszczy nałóg kąsania i pożerania. Takie kąsanie i pożeranie nie znajduje się w sercu, które miłość Chrystusowa przyciska. Łączność, w której ustęp Gal. 5:15 jest podany daje nam tę myśl. Zacytujemy list do Gal. 5:13-17, 22, 23: “Z miłości służcie jedni drugim : bo wszystek zakon w jednem się słowie zamyka - (w ang. wypełnia), to jest w tem: Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie ; a jeźli jedni drugich kąsacie i pożeracie, patrzajcież, abyście jedni od drugich niebyli strawieni. A to mówię: Duchem postępujcie, a pożądliwości ciała nie wykonywajcie; albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału; a te rzeczy są sobie przeciwne, abyście nie to, co chcecie, czynili . . . Ale owoc Ducha jest miłość, wesele, pokój, nieskwapliwość, dobrotliwość, dobroć, wiara, cichość, wstrzemięźliwość; przeciwko takowym nie masz zakonu.’’ Usiłujmy, umiłowani bracia, jeźli mamy nałóg kąsania i pożerania, szczerze użyć lekarstwa, jakiego Bóg zaleca na tę duchową chorobę, jak to mamy podane w ustępie powyżej zacytowanym; a wierne użycie tego lekarstwa sprawi uleczenie tej choroby i jej zgubnych skutków.

NASZE DZIEWIĘTNASTE ROCZNE SPRAWOZDANIE

NASZE roczne sprawozdanie w angielskiej Teraźniejszej Prawdzie jest tego roku miesiąc opóźnione. To się stało z kilku przyczyn, przeważnie dlatego, że powróciliśmy później niż zwykle z naszej jesiennej pielgrzymskiej podróży. Mieliśmy też za wiele innego materiału w grudniowym numerze. Późne przybycie niektórych pielgrzymskich sprawozdań i zapalenie naszego gardła także przyczyniło się do opóźnienia. Niektóre z nadesłanych nam listów wskazują, że to opóźnienie było trochę zawodem dla niektórych drogich. Żal nam, że tak się stało, lecz ufamy, że to się więcej nie powtórzy. Rok przeszły był pełen wypadków, tak dla świata, jak i dla Kościoła. Z pewnością widzimy w świecie wypełniające się słowa naszego Pana: “Ludzie (literalnie “mężczyźni” — t. j. wodzowie) drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie będą poruszone.” (Ew. Luk. 21:26.) Iż władze niebieskie są poruszane, możemy widzieć w ich protestanckich i katolickich oddziałach. Papieska hierarchia doświadczyła wiele poruszeń, szczególnie w swych stosunkach z Rosją sowiecką, z nazistami w Niemczech i od Hiszpanii pogrążonej wojną domową. Groźba II Duce’a, że obejdzie się z papiestwem “według swego własnego stylu” sprawiła dreszcze w pacieżowych kolumnach papieża i jego kurii. Zatarg papiestwa z Niemcami jest wzrastający, i z tego powodu coraz to więcej ciało wszetecznicy bywa pożerane. Zatargi protestantyzmu z Rządem Nazistów przyczyniają się do trzęsienia władz niebieskich w oddziale protestanckim. Tak silne było to trzęsienie, że Federacja Kościołów wysłała kilku wyższych urzędników do Niemiec w celu zbadania stosunków w tej sprawie. Jednego z tych spotkaliśmy w sierpniu podczas naszego po-

wrotu z pielgrzymskiej podróży z Europy. On pytał się o nasz pogląd na tę religijną sytuację, szczególnie w Niemczech, i w Chrześcijaństwie na ogół; i przez całą godzinę i pół wykładaliśmy mu nasze wyrozumienie tych spraw. Kilka razy później podczas tej podróży on zapewnił nas, że on dalej zastanawia się nad tem wyjaśnieniem, i chciał dalszej informacji. W streszczeniu można powiedzieć, jak następuje: Te trzęsienia w symbolicznych niebiosach są zwiastunami szybko zbliżającego się Armagedonu.

Sytuacja w rozmaitych państwach, szczególnie w Europie, jest taką, że serca onych mężów drętwieją ze strachu i oczekiwania tych rzeczy, które przychodzą na świat. Zapewne serca mężów stanu (wyższych urzędników państwowych) w Europie są roztargnione bojaźnią i groźnemi przeczuciami. Ostre postępowanie państw na ogół w celu onieśmielenia przeciwników swoich, ich zaczepność. ich otwarte popieranie wojujących stron w Hiszpanii, ich odgrażania wtrąceniem się w chińsko-japońską wojnę i agitację rewolucjonistów w różnych państwach, doprowadzają mężów stanu w Europie do wycieńczenia nerwów. W każdym momencie obawiają się wybuchu nowej światowej wojny i czynią gorączkowe przygotowania, ażeby zapobiec jej przyjściu. W tem wierzymy, że oni się mylą, ponieważ wojna od 1914—1918 r. była Światową Wojną, przepowiedzianą w proroctwach, które nigdzie nie wskazują na drugą. Następnym wielkim kurczem Dnia Gniewu będzie Armagedon. Nie mamy jednak rozumieć z powyższych uwag, że nie będzie wojen przed Armagedonem. Tak jak było kilka wojen po skończeniu się Światowej Wojny, i tak jak teraz dwie się toczą, z obawą, że inne się zaczną, tak też nie zdziwiłoby nas, gdybyśmy mieli jakie inne wojny przed Armagedonem. Lecz żadna z nich, jeżeli one przyjdą, nie rozwinie się w wojnę Światową. W ich pragnieniu pokoju te mniej więcej demokratyczne narody wiele ustępują totalitarnym państwom, który to fakt ośmiela ostatnich, aby starać się o coraz to większe korzyści. Wołanie Niemców aby przywrócić im ich kolonie, staje się jasne z tego punktu zapatrywania. Nie tylko to, lecz ich podarcie Wersalskiego Traktatu po kawałku daje się wytłumaczyć z tego samego poglądu. Tak zaniepokojeni są mężowie stanu w Europie, że zewnętrzna grzeczność, która dawniej odznaczała ich dyplomację już nie tylko rzadziej się trafia w nich, lecz brutalne, demagogiczne, chełpliwe i potępiające postępowanie, gorsze nawet niż obłudne, charakteryzuje dyplomację europejską, szczególnie państw totalitarnych. Ścisłe pilnowanie stosunków rosyjsko-japońskich może okazać się niedaremnem.

Dyktatorstwa, które są na porządku dziennym (2 Król. 9:21), jako poprzedniki Armagedonu, wzrastają w mocy w państwach, gdzie one już istnieją i szerzą się do innych. Brazylja jest nowym przykładem tego. Niedawno odkryta konspiracja, aby obalić Rząd francuski, miała swoje korzenie w ziemi dyktatorstwa. Ta idea wzrasta w Wielkiej Brytanii i we Wolnym Państwie Irlandskiem. Program p. Roosevelta, aby mieć dodatkowe posiedzenie Kongresu, objawia jego sięganie za większemi władzami dyktatorskimi, chociaż nie udało mu się w jego wysiłku, aby uczynić gumową pieczęć z Najwyższego Sądu, co jednak mu się udało uczynić z Kongresu. Z papiestwa właśnie wyszła zasada rządzenia przez dyktatorstwa i od niego jest głównie popierana i krzewiona (Obj. 19:19). Zauważcie jak ono popiera takie totalitarne państwa, rewolucję w Hiszpanii i jej wojnę z Czerwonymi, czyli tak zw. Czerwonymi (komunistami). Coraz to więcej papiestwo wszczepia w lud i w wyższych urzędników państwowych, że Demokracja jest za bezskuteczna, aby zająć się światowym kryzysem, i że dyktatorstwa są jedynymi środkami do tego. Francja uczyniła ze swego głównego ministra dyktatora finansów. Tylko kilka państw Europejskich zdołało się utrzymać wolnymi od dyktatorów.; i niezadługo te również udadzą się do dyktatorów, aby kierowali okrętem państwa w burzliwem morzu politycznem.

Co się tyczy ludzi w Prawdzie, to znaki czasów wskazują na zbliżanie się kryzysu pomiędzy nimi. Stałe rozdzielenie wynikło pomiędzy zwolennikami P. B. I. z powodu zatargu między nimi; bo potem, gdy radykaliści między nimi dostali kontrolę tej organizacji, to konserwatyści połączyli się i teraz wydawają regularne czasopismo miesięczne i dostarczają regularnej pielgrzymskiej służby. Radykalne skrzydło zbratania się z przesiewaczami 1908-1911 r., którzy odrzucili Prawdę odnośnie ofiar za grzech, Pośrednika i Przymierzy, np., zgromadzają się razem w Brooklinie z A. E. Williamsonym i niektóre zbory przyjmują jego pielgrzymskie usługi. Dawii (Brzask ang. grupa) zbrata się z obiema temi grupami w P. B. I. Gdzie akurat grupa w Polsce, która odłączyła się od ruchu Epifanicznego znajdzie się, czy w obozie Kostynitów czy w ich własnym, jeszcze nie jest pewnem. Ci najpierw zaczęli łączyć wszystkie grupy w Polsce, lecz się im nie udało. Straż nie chciała mieć nic do czynienia z nimi. Udało im się mniej więcej połączyć z niektórymi Kostynitami; lecz teraz oni i ci z Kostynitów, którzy się z nimi złączyli starają się sformować grupę niezależną od zagranicznych i chcą mieć swoje własne pismo i pielgrzymów do usługi. Przyszli z tą propozycją do niektórych z naszych braci, lecz nasi bracia zaraz im odmówili.

Niedawno temu p. C. Kasprzykowski, nasz poprzedni przedstawiciel, a obecny wódz przesiewania w Polsce, doznał znacznego zawodu. W Holendrach on i kilku z jego zwolenników zdołało rozdzielić dwa nasze zbory na prawie równe połowy, i przez judaszowskie postępowanie udało im się tam zamknąć nasze zbory przez władze. W międzyczasie większość z tych, co byli zwiedzeni w obydwóch miejscowościach, poznali się na złodziejskiem i kłamliwym postępowaniu p. C. K. i zerwali z nim. Niedawno temu naszemu polskiemu przedstawicielowi udało się przekonać władze powiatowe w tej miejscowości, że nasze zbory, które tam są, — są zborami Epifanicznemi, a że zbory p. C. K. uchodziły za takowe, a że nasze zostały zamknięte przez władze. Z tego wynikło, że nasze zbory otrzymały znów prawo zgromadzania się. W Bereżcach tylko jedna osoba, a w Holendrach tylko parę zostało z p. C. K. Potem w Lublinie udało się mu odłączyć około sześciu z naszego zboru, który liczył około 45 członków. Niedawno temu prawie każdy z tych sześciu poznał się na jego fałszywym charakterze i powrócił do naszego zboru. Na pewien czas on zwiódł cały zbór w Pawłowie, aby opuścił ruch Epifaniczny, a przyłączył się do jego ruchu. Oczy tego zboru zostały otwarte tego roku odnośnie jego złodziejstw i kłamstw i cały zbór opuścił go, wracając do ruchu Epifanicznego. Więc w tej części Polski, w łączności z czterema zborami p. C. K. doznał zawodu. Jeżeli serca tych, co byli w innych miejscowościach zwiedzeni, są wierne, to Pan wyrwie ich ze szponów przesiewacza. Jeżeli ich serca nie są takie, to Pan zostawi ich jako stosownych na pojmanie w jego sidła. Winszujemy tym, którzy chociaż tymczasowo byli zwiedzeni, zostali wybawieni z sidła przesiewacza; i ufamy, że to doświadczenie będzie trwałą lekcją dla nich, aby ostrożniej pilnować swych kroków.

W Towarzystwie sprawy idą w tym samym kierunku, co poprzednio, Prawe oko J. F. R.'a dalej się zaćmiewa coraz to więcej. Według słów proroczych wzrastająco odrzuca jedną prawdę po drugiej, co się tyczy klas wybranych. W roku 1919 odrzucił Młodocianych Św., jako kla-

się. Teraz odrzuca Wielkie Grono, jako duchową klasę, twierdząc, że ono jest jego miljonami obecnie żyjącemi, co nigdy nie umrą. Rozumie się, że w rozmaity sposób przekręca ustępy, mówiące o prawdziwem Wielkiem Gronie. Niezadługo on zupełnie oślepnie odnośnie Prawdy, tyczącej się wszystkich klas wybranych. Wskutek takiej ślepoty jego ramię usycha — jego wpływ nad Nowemi Stworzeniami i prawdziwymi Młodocianymi Św. wciąż maleje. Setki z tych opuszczają go co rok; i wkrótce jego naśladowcy będą się składali z takich, którzy idą na Wtórą Śmierć, z odrzuconych Młodocianych Św., z takich, którzy utracili tymczasowe usprawiedliwienie i z nieusprawiedliwionych. "Ze zgromadzeniem ich niech się nie jednoczy sława moja" (1 Moj. 49:6). W Szwecji nowa grupa powstała, którą będziemy nazywali Brzaskowcami Sandbloma, a która twierdzi, że nie jest w jedności z Amerykańskim Dawn (ang. Brzask). W Anglii zwolennicy br. Plawes'a i zwolennicy br. Lardent'a proponowali sobie, aby się połączyć razem. Przeto w tym roku powstało kilka więcej grup Lewickich; i coraz to więcej zbliżamy się do ustanowionej od Boga liczby, t. j. 60 grup Epifanicznych Lewitów. Zapewnie niedługo wszystkie 60 grup będą w istnieniu. Naszą opinią jest, że sześćdziesiąta grupa będzie się składać z dobrych Lewitów, t. j., utracjuszy koron w ruchu Epifanicznym. Wierni Pańscy i wygnani do tyłu z Maluczkiego Stadka, są rozproszeni pomiędzy wszystkiemi temi grupami, zabłąkani przez stosunki, a jednak wierni Panu i umiłowani od Niego. Powyższemi słowami daliśmy streszczony przegląd stosunków w świecie i w Kościele.

Teraz co do rocznego sprawozdania ruchu Epifanicznego: Sprawy miały prawie taki sam przebieg w głównej kwaterze jak zwykle. Ci sami pracownicy, co pracowali w Domu Biblijnym przez wiele lat jeszcze w nim pracują. Ci pracują w jedności, aby praca szła tu naprzód. Błogosławieństwo Pańskie uczestniczyło ich pracy; i wierzymy, że wykonywali swoją pracę dosyć szybko, niedoskonale, rozumie się, bo nikt z upadłych potomków Adama nie może czynić doskonale, lecz ufamy, zadawalniająco przyjacielom Epifanicznym, a ponad wszystko, przyjemnie Bogu przez Jezusa Chrystusa naszego Pana (1 Piotra 2:5). Brat Jolly dalej przepisuje nasze ręczno-pisane artykuły i poprawia je do naszych dwóch czasopism. Siostra Jolly pomaga mu w tej pracy. Różni bracia ze zboru Philadelphijskiego jeszcze pomagają nam w comiesięcznem owijaniu Teraź. Prawdy angielskiej i w co dwumiesięcznym owijaniu Heralda. Liczba naszych zaległych numerów nie mogła się dłużej pomieścić na starych półkach, więc daliśmy w ubiegłym roku powiększyć je i dodatnie zrobić i tym sposobem uczyniliśmy miejsce na nasze przyszłe czasopisma; ponieważ zawsze dajemy więcej kopii drukować, niż potrzeba, na dostarczanie naszym regularnym prenumeratorom, ażeby być w stanie dostarczyć ich na późniejsze zamówienia. Więc nasz zapas Teraź. Prawd i Heraldów dalej powiększa się. Ufamy, że nasi drodzy rozproszeni po świecie, nadal będą pamiętali o fakcie, że Epifaniczny Dom Biblijny istnieje w celu dania im pomocy w Duchu, Słowie i Pracy Pańskiej, i że zgodnie z tym oni zgłoszą się do nas o pomoc około tych linii, będąc zapewnieni, że z łaski Pańskiej damy im pomoc według naszej możności, zgodnie z tym, co uważamy być wolą Bożą. Niech nikt nie wstrzymuje się od szukania takiej pomocy z obawy, że nam zada za wiele pracy, albo że naprzykrza się nam; ponieważ jesteśmy tu, abyśmy służyli, a nie, aby nam służono, nawet jak Jezus dał nam przykład tego (Ew. Mat. 20:28).

Tak, jak nasza statystyka pokazuje, nasza korespondencja tego roku była większa niż zeszłego roku, pomimo to, że przesiewanie w Polsce doszło do najwyższego szczytu w połowie roku 1936, a przesiewanie zawsze wymaga więcej i dłuższej korespondencji. Przeważnie nowo zainteresowani stali się przyczyną powiększenia się tej korespondencji. Nowi, przychodząc do ruchu Epifanicznego, naturalnie pragną pisać listy do nas i tym sposobem dzielić się z nami ze swoim nowoznalezionym pokojem i radością, jak również zadawać pytania w sprawach, które wciąż przedstawiają im się, a których poprzednio nie widzieli. Potem coraz to więcej wzmagające się doświadczenia niektórych, które stają się okazją pisania do nas. Postępowe światło czasami nasuwa pytania w umysłach niektórych, co też staje się powodem ich pisania do nas. Potem sprawy mniej więcej tyczące się zborów są nam przedstawiane w celu otrzymania naszej opinii. Odosobnieni, którzy przyjmując nasze zaproszenie do społeczności z nami, powiększają swoją radość i rozpraszają swoje tęsknienie przez pisanie do nas i otrzymywanie odpisów; ponieważ prawie bez wyjątku odpowiadamy na wszystkie listy tych, co mieszkają na ustroniu. Nasza ciągle powiększająca się praca zmusza nas wstrzymywać się od odpowiadania na listy tylko towarzyskie, przychodzące od takich braci i sióstr, którzy są pobłogosławieni społecznością zborową.

Z bardzo rzadkiemi wyjątkami nadal kierujemy się naszą regułą, t. j., nie odpowiadamy na zuchwałe listy, wymyślające, wynajdywujące wady i kłótliwe listy. Np., pewna przesiewaczka napisała zuchwały list do nas kilka miesięcy temu. Jak postąpiliśmy względem niej ? Odpowiedzieliśmy jej milczeniem. Jeżeli myślimy, że jest choć odrobina nadziei, że będziemy mogli dopomóc takim pisarzom, to odpowiadamy. Lecz jeżeli nie widzimy takiej nadziei, to pozostawiamy ich Panu, aby się zajął nimi dalej. Jeżeli komu brak społeczności, lub ktoś jest zakłopotany jakiemi sprawami biblijnemi, lub swemi doświadczeniami, lub potrzebuje dorady, albo jest w smutku i potrzebuje pociechy, albo potrzebuje pouczenia o Duchu, Słowie, lub Pracy Pańskiej, a napisze do nas o tem, to z chęcią damy im taką pomoc, jaką będziemy w stanie dać. Nasze długie podróże są powodem naszego opóźnienia się z odpowiedzią na listy przychodzące podczas naszej nieobecności; ponieważ z wielkiemi wyjątkami takie listy nie są widziane przez nas, aż powrócimy, a nasza pielgrzymska praca nie pozwala nam odpowiadać na takie listy z podróży. Chcemy powtórzyć to, co często poprzednio mówiliśmy: Że prenumerata była otrzymana, to dajemy znać przez podanie na owijce nowej daty na skończenie się prenumeraty. Prosimy to zauważyć. Potem, zwykle nie odpisujemy na listy z ofiarami mniej niż $1.00. Nasza powiększająca się praca i powiększająca się liczba listów, które wymagają odpowiedzi, zmusza nas, aby nie odpowiadać na takie listy, które rzeczywiście nie wymagają odpowiedzi. Mamy nadzieję, że nasi drodzy będą zadowoleni z powyższego wyjaśnienia odnośnie naszego nie odpowiadania na każdy list nam przysłany. Statystyka z naszej korespondencji jest podana poniżej.

Teraz przychodzimy do tej części naszego sprawozdania, która tyczy się naszych czasopism, których wydawanie uważamy za naszą najgłówniejszą pracę; ponieważ tak ważna jak nasza praca jako wykonawcy, pielgrzyma i praca prowadzenia korespondencji jest, to te jednak muszą ustąpić naszej pracy redaktorskiej, gdy chodzi o ważność. Przyczyna na to jest jasna: Jest to przeważnie przez naszą pracę redaktorską, że Panu upodobało się otworzyć postępowe światło Epifaniczne. I tak w ostatnim roku upodobało się Jemu dać nam ulewy światła na drogę po-

stępowej Prawdy Epifanii. Oprócz wytłumaczenia nam wielu pojedynczych wierszy i doktryn, Teraź. Prawda przyniosła nam w tym roku postępowe światło (w ang. wydaniu) na 4 Moj. 12 i 13 rozdział, 2 Król. 4-9 rozdziały i 1 Sam. 16. Ona także wypełniła drugi zarys swej misji przez bronienie Prawdy przeciwko kilku atakom, szczególnie odnośnie zamknięcia drzwi do wysokiego powołania i Epifanii jako okresu. Napewno fakty tej sprawy dowodzą, że Pan daje postępowe światło przez czasopisma Epifaniczne, szczególnie przez Teraź. Prawdę.

Ten fakt powinien pobudzić każdego jednego z nas nie tylko do badania tego, co ona podaje nam jako z łaski naszego obecnego Pana, lecz także między innymi sposobami, starać się, aby zainteresować drugich w jej poselstwo, co możemy między innymi sposobami czynić przez staranie się o nowych prenumeratorów. Więcej ludzi jest gotowych na jej poselstwo teraz niż dawniej; ponieważ coraz to więcej daje się we znaki między ludem w Prawdzie, że czasopisma tych rozmaitych grup są przepełnione błędami odnośnie tego, co oni podają jako postępowe światło i są często w błędzie odnośnie tego, co podawają na przedmioty Parousyjne. Ten stan rzeczy doprowadził nie mało braci do Teraźniejszej Prawdy, jako wiernej Prawdzie Parousyjnej i jako podającej rozumne, faktyczne i zgodne z Pismem Św. myśli, jako postępowe światło. Patrzmy za takimi głodnymi, a znajdując ich, starajmy się pozyskać ich prenumeraty na Teraźniejszą Prawdę. Jest jeden zarys naszej pracy odnośnie Teraźniejszej Prawdy, który nasza statystyka pokazuje, że nie robi postępu, lecz raczej cofa się, t. j., podawanie nam nazwisk i adresów ludzi w Prawdzie w celu posłania im okazyjnych Prawd. W tym roku było blisko 2000 mniej okazyjnych Teraź. Prawd rozpowszechnionych, pomimo tego, żeśmy mieli (w ang.) w tym roku jeden numer, który był wysłany zwolennikom Towarzystwa i pomimo tego, że w tym roku mieliśmy parę więcej szwedzkich ochotniczych numerów Prawdy niż zeszłego roku. Dlaczego ten zastój pod tym względem? Nasi bracia i siostry nie przysyłają nam tak wiele nazwisk i adresów ludzi w Prawdzie w celu wysłania im ochotniczych numerów. Wszyscy starajmy się powiększyć naszą gorliwość i pracę pod tym względem. W przysyłaniu nam takich nazwisk i adresów, prosimy, kiedykolwiek to jest możliwem, przysłać nam nazwę grupy, do której adresat należy, abyśmy mogli wysłać każdemu literaturę tyczącą się tej grupy; ponieważ zazwyczaj mamy inną literaturę dla każdej grupy. Można zauważyć, że więcej Teraź. Prawd było rozpowszechnionych tego roku niż poprzedniego przez abonowanie zamówienia, o tyle więcej, że liczba Teraź. Prawd rozpowszechnionych tego roku stała się większą niż zeszłego roku.

Z listopadowym numerem Teraź. Prawdy większość prenumerat polskich braci się kończy. Przeto prosimy braci, aby odnowili swoje prenumeraty. Ci, co mogą zapłacić zwykłą cenę, t. j. 5 zł. niech to uczynią; ci, co mogą tylko część tej sumy zapłacić, niech zapłacą tyle, a ci, co nie mogą nic zapłacić, proszeni są korzystać z niej bezpłatnie, tak jak korzystają z powietrza, którym oddychają. Prosimy w Polsce wysyłać pieniądze za prenumeraty i ofiary na adres: W. Stachowiak, ul. Kolejowa 44, Poznań, lub doręczyć je Pielgrzymom, gdy przyjadą. Z listopadowym numerem skończył się piętnasty rocznik Teraź. Prawd, i radzilibyśmy braciom dać je sobie oprawić w trzy, lub cztery tomy. Jeżeli kogoś nie stać na danie ich do oprawienia, to może je sobie sam oprawić małym kosztem: Użyć do oprawy grubej tektury. Przypasować ją akuratnie do numerów Teraź. Prawdy, które mają być oprawione i potem przebić trzy dziury szydłem na brzegu i związać te numery w tych trzech miejscach sznurowadłem dwa razy. W ten sposób można oprawić numery z trzech, czterech, lub pięciu lat w jeden tom za kilka groszy; i gdy są oprawione, to tak łatwo nie zaginą i mogą być wygodniej używane.

Nasze czasopismo p. t. Herald nadal wychodzi regularnie co dwa miesiące. Z numerem z 15-go listopada zakończyliśmy naszą dyskusję o Stworzeniu, jako Dzieło Boże. Akurat sześć lat wzięło nas opisać ten przedmiot w tym piśmie. Przygotowanie tego artykułu było wielkiem błogosławieństwem dla Redaktora i wiele listów zapewnia nas, że bracia byli obficie pobłogosławieni przezeń. Wielu podało myśl, ażeby ten artykuł wydać w książce. To może być wolą Bożą. Czas to pokaże. Naszym celem jest, jeśli Bóg pozwoli, zaczynając od numeru z 15-go stycznia, dać długi opis na temat Biblia, t. j., przedstawić rozmaite biblijne zarysy Pisma Św. jako tematu, nie tego, co jest zawarte w Biblji, lecz biblijnych nauk odnośnie Biblii jako takiej, omawiając, między innymi rzeczami, przedmioty Biblii jak: natura jej, historia, natchnienie, przymioty, użytek, itd., itd., itd. Mamy ufność, że Panu upodoba się pobłogosławić nas do tej pracy i uczynić ją błogosławieństwem dla drugich. Cel Heraldu jest dalej ten sam, jaki był dotąd. Zdaje nam się, że to pismo mogłoby i powinno mieć więcej rozkrzewioną działalność. Chociaż nasz Pan dał Redaktorowi i Wydawcy odpowiedzialność przygotowania i wysyłania go, to jednak On dał braciom Epifanicznym odpowiedzialność powiększenia cyrkulacji tegoż. Czy każdy z nas stara się je rozpowszechniać? Możemy to czynić przez prenumerowanie tegoż sami, co też znaczna liczba naszych prenumeratorów Teraź. Prawdy (ang.) czyni, przez staranie się o odnowienie prenumerat, które wyszły i przez staranie się o nowych prenumeratorów. Nasze liczby poniżej pokazują, że mamy kilku więcej prenumeratorów tego roku niż poprzedniego; lecz cyrkulacja Podwójnego Heraldu o tyle się zmniejszyła, że liczba Heraldu rozpowszechniona tego roku stała się mniejsza niż zeszłoroczna. Więcej gorliwości ze strony każdego jednego mogłoby łatwo i szybko wielce polepszyć ten stan. Nadmieniamy z wielkiem ocenieniem fakt, że niektórzy z naszych drogich wiernie starali się powiększyć cyrkulację tak Teraź. Prawdy jak i Heraldu. Jesteśmy pewni, że to było błogosławieństwem dla nich; ponieważ "kto nasyca, sam też będzie nasycony," jak również obawiamy się o drugich, "którzy skąpią więcej niż trzeba, a wżdy ubożeją." (Przyp. 11:24, 25).

Cieszy nas, że możemy dać sprawozdanie z większej liczby gazetek rozpowszechnionych tego roku niż przeszłego. Powodem tego wielce, chociaż nie zupełnie, jest powiększenie się polskiej Ochotniczej pracy, która z powodu niewierności naszego poprzedniego przedstawiciela polskiego prawie była bezczynna podczas jego ostatniego roku z nami, i szwedzkiej Ochotniczej pracy, która zaczęła się tego roku. Liczby z naszej duńsko-norweskiej i francuskiej Ochotniczej pracy nie są włączone w te podane poniżej. Mamy nadzieję, że nasi ochotnicy będą nadal powiększać swoje wysiłki, szukając nowych wejść gdziekolwiek jest możliwem. W Philadelphii odbyły się tego roku dwie wielkie konwencje, jedna urządzona przez baptystów, a druga przez episkopalianów, ta ostatnia dając przedstawienie misjonarskie. Gdy uczestnicy z tych konwencyj wychodzili to nasi bracia tutejsi rozdawali im nasze gazetki, i to z bardzo dobremi skutkami, których echa nadal się odbijają. Radzimy na takowe rozdawanie używać Num. 18 i 23 Heraldu ang. Prosimy dać nam dosyć czasu, abyśmy mogli współdziałać przez wysłanie na czas dostatecznej ilości amunicji. Prosimy ostrożnie wypytać się tych, co możliwie będą wiedzieli ile osób można spodziewać się na takich konwencjach, i zamówić z połowę

tyle gazetek ile osób spodziewają się uczestniczyć w takowych. Episkopalne misjonarskie przedstawienie, powyżej wspomniane, odbywa się od czasu do czasu w rozmaitych naszych wielkich miastach. Radujemy się z polepszenia się naszej pracy ochotniczej, i radzimy rozszerzyć ją jeszcze więcej.

Tego roku więcej książek p. t.: Life-Death-Hereafter (składająca się z treści zawartej w naszych pięciu gazetkach, w broszurze o piekle, o spirytyzmie, i dodatkowej) było rozpowszechnionych niż zeszłego roku, gdy zaś mniej broszurek o Piekle i Spirytyzmie było rozpowszechnionych; lecz obydwa lata były najbiedniejsze z punktu liczby rozpowszechnionej od czasu kiedy zostały najpierw wydane. W tym roku, przez wszystkich przyjacieli Epifanicznych razem, mniej niż jedna książka była rozpowszechniona na dzień. Innemi słowy, wszyscy przyjaciele Epifaniczni razem nie rozpowszechnili przeciętnie jednej książki i jednej broszury na dzień podczas tego roku. Niektórzy z naszych drogich rozpowszechnili po kilka z tych, lecz ogromna większość braci Epifanicznych nie rozpowszechniła ani jednej. Rozpowszechniliśmy 202 kopie Wykładów Pisma Św., 70 Biblii, 15 kopii konkordansu Dra. Strong'a i 2 kopie konkordansu Dra. Young'a (ang.), 54 innych broszurek naszego Pastora i 23 kopje książek o Piramidzie, wydane przez Braci Edgarów. (Wszystka ta literatura była w języku angielskim.) Przy tej okazji omawiania pracy rozpowszechniania naszej książki, mamy ogłoszenie do podania, które myślimy, że rozraduje serca wszystkich naszych czytelników. Po 1-szym stycznia, 1938 r. będziemy gotowi na zamówienie wysyłać ang. broszurkę Cienie Przybytku, Śpiewnik Brzasku Tysiąclecia (ang. z nutami w płóciennej oprawie) i Niebiańską Mannę z Pomocami do Nabożnego Rozmyślania (ang., w płóciennej oprawie). Te zostały przedrukowane z poszczególnych ostatnich wydań naszego Pastora, z niektóremi dodatkami.

Do Cieni Przybytku dodaliśmy krótką Przedmowę, notatki dotyczące, które były swego czasu wydane w ang. Teraź. Prawdzie, Bereańskie Pytania, gwiazdki do zacytowanych ustępów Pisma Św. w skorowidzu, ażeby wskazać te ustępy, które są obszernie omawiane, a ostatnim, lecz nie najmniejszym dodatkiem, jest Skorowidz Przedmiotów. Razem 40 stronic było dodanych do tego, co nasz Pastor miał w tej broszurce. Sprzedaje się ją po 15 centów kopię, włącznie z przesyłką. Śpiewnik zawiera te same hymny i w tym samym porządku, co Śpiewnik naszego Pastora, lecz posiada dwanaście nowych hymnów, które są dodane do pięciu, które on wydał jako dodatkowe. Gatunek papieru w tym śpiewniku i oprawa jest lepsza niż w dawniejszych wydaniach. Te dwanaście pieśni dodanych są z pomiędzy najpiękniejszych, jakie istnieją z tych, co były opuszczone w poprzednich wydaniach. Dostarczamy ten śpiewnik po 75 centów (4 zł.) za kopię, włącznie z przesyłką. Nasze wydanie Manny opuszcza te stronice, które były do zapisywania dat urodzin w poprzednich wydaniach, a natomiast podaje Pomoce Do Nabożnego Rozmyślania, które ukazywały się w ang. Teraź. Prawdzie. Tym sposobem w niej zawiera się to, co nasz Pastor wydał jako Mannę, i pomoce do użytku w zebraniach oświadczeń, które ukazywały się w ang. Teraź. Prawdzie. Wierzymy, że to wzbogaca Mannę. Cena Manny jest 50 centów, włącznie z przesyłką. Ponieważ dostarczamy powyżej wymienionej książki po cenie kosztu, przeto nie będzie żadnej zniżki, gdy ktoś będzie kupował tuzinami, lub większą ilością. Drugie wydanie zapewnie będzie tańsze; lecz z pierwszym trzeba było klisze zrobić na nie. Wierzymy, że bracia będą się wielce radowali z ukazania się tych książek, dawno wyczerpanych z zapasu i wielce pożądanych.

Te trzy książki do tego czasu ukazały się tylko w angielskim języku. Można zauważyć, że inne z książek naszego Pastora są ogłoszone na ostatnich stronicach tych książek. One tam są już ogłoszone, lecz jeszcze nie są gotowe do rozpowszechniania. Ukazanie się tam tego ogłoszenia jest w nadziei, że ona będzie urzeczywistniona, jeśli Bóg pozwoli, we właściwym czasie.

Tak jak przez kilka poprzednich lat, tak i tego roku radujemy się, że możemy dać pomyślne sprawozdanie z naszej pielgrzymskiej i ewangelicznej pracy, wykonanej w tym roku. Nasze sprawozdanie pokazuje, że mamy jednego pielgrzyma i dwóch posiłkowych pielgrzymów mniej, niż przeszłego roku, a to dlatego, że jeden pielgrzym i jeden posiłkowy został przesiany w Polsce, chociaż obaj służyli kilka miesięcy roku poprzedniego, a drugi posiłkowy pielgrzym, nie był przesiany, lecz z powodów familijnych przestał pracować jako taki. Jeden z naszych polskich ewangelistów także został przesiany, co pokazuje liczbę ewangelistów zmniejszoną o jednego w tym roku. Jesteśmy pewni, że nasi pielgrzymi, posiłkowi pielgrzymi i ewangeliści wzrośli w łasce, znajomości i owocności w służbie i że ich usługiwania są coraz to większem błogosławieństwem braciom. W Polsce oni musieli ponosić pierwszy impet walki przeciwko przesiewaczom; a co powiedzieliśmy powyżej dowodzi, że oni bojują pomyślną walkę. Ufamy, że ich i nasze wspólne wysiłki będą pomocne ku wybawieniu tych wiernych, którzy jeszcze mogą być usidleni fałszywą propagandą przesiewaczy, tak jak to wielu już było ocalonych. Nasi pielgrzymi, posiłkowi pielgrzymi i ewangeliści tego roku podróżowali więcej i poprowadzili tyle więcej zebrań niż zeszłego roku, iż więcej, niż wyrównują zmniejszoną liczbę publicznych zebrań. Ogólna suma uczestników na zebraniach domowych i publicznych zmniejszyła się tego roku; zwłaszcza tak się sprawa ma odnośnie uczestników na zebraniach publicznych. Pewnie przesiewanie w Polsce jest powodem tego, że mieliśmy więcej zebrań domowych, a mniej publicznych, niż zeszłego roku: ponieważ z powodu przesiewania pielgrzymi i posiłkowi pielgrzymi byli zmuszeni poświęcić swoje energie w celu pomagania braciom więcej niż zwykle; przeto zwracali mniej uwagi na służenie publiczności. Nieco zmniejszona liczba uczestników na zebraniach domowych tego roku jest także skutkiem przesiewania w Polsce; ponieważ ono odciągło możliwie 300 przesianych oprócz niektórych niepoświęconych sympatyków od częstych usług pielgrzymów. Przeto nasze liczby okazują postęp, chociaż nawet są mniejsze. Jesteśmy pewni, że to przesiewanie wzmocniło wiernych w łasce, znajomości i służbie. Nie potrzebujemy wskazywać błogosławieństw, jakie były udzielone braciom przez pracę pielgrzymską, gdyż oni wszyscy wiedzą o nich z doświadczenia.

Nasze finanse dobrze się przedstawiają w tym roku. W rzeczywistości, tak z punktu dochodów, jak również rozchodów, to jest nasz największy rok finansowy. Rok 1932 był dotąd najwyższym rokiem finansowym, chociaż było kilka lat, w których mieliśmy większą nadwyżkę do przeniesienia na następny rok niż mamy tego roku. Otrzymaliśmy w tym roku dwa wielkie dary, jeden z nich największym spadkiem testamentowym, jaki kiedykolwiek otrzymaliśmy. Dlatego mogliśmy opłacić drukowanie tych trzech książek, wspomnianych powyżej, jako gotowe do rozpowszechniania. Rzeczywiście nasz Pan był łaskawy dla nas w dostarczeniu wszystkich finansowych potrzeb pracy Epifanicznej; ponieważ On pobudził nie tylko wielkich, ale także średnich i małych dawców, aby poparli tę dobrą pracę. On nie dał nam wielkich pozostałych sum z przeszłych lat ani też uczynił tak, żebyśmy nie potrzebowali oszczędzać; lecz z należytą oszczędnością On sprawił, że

mogliśmy opłacić wszystkie nasze rachunki. Tym sposobem nasz interes był poprowadzony bez długu, którego nienawidzimy, i którego nie uczynimy, ponieważ wierzymy. że nasz Pan dostarczy dosyć finansu, aby poprowadzić Jego prace bez długu. Gdy nie będzie pieniędzy w funduszu na opłacenie kosztów naszej pracy, to będzie dla nas znakiem od Pana, żeby naszą pracę zmniejszyć. Że tyle pracy może być wykonanej tak małym kosztem jest po części z powodu tego, że kilku naszych polskich pielgrzymów i ewangelistów pracuje, jako kolejarze i otrzymuje wielką zniżkę kolejową w kosztach podróżowania. Z tego powodu ich koszta podróżowania są bardzo małe. Ponadto, otrzymują kilka wolnych biletów co rok i używają je w pracy pielgrzymskiej. Gdy zastanowimy się nad liczbą kilometrów przejechanych przez pielgrzymów i ewangelistów i nad ich całkowitemi kosztami, to możemy zauważyć ile fundusz Prawdy zaoszczędza przez tych pielgrzymów i ewangelistów. Przeto z punktu finansowego, mamy pocieszające widoki w naszej pracy, z czego wszyscy dawcy na tę pracę, tak wielcy, jak i mali, lub średni mogą się słusznie radować i dziękować Bogu, że On daje im przywilej mieć część w pracy kapłańskiej, największej pracy w wszechświecie, z punktu zapatrywania Boskiego, z którego wszyscy jesteśmy radzi spoglądać.

Chociaż sprawozdanie, które tu podajemy jest z naszej pracy z całego świata, z wyjątkiem krajów, władających językiem skandynawskim i francuskim, to jednak uważamy, że będzie dobrze zrobić kilka uwag odnośnie naszej pracy poza Stanami Zjed. i Kanadą. W krajach podzwrotnikowych nasza praca jest wiernie prowadzona, jak: w Brazylii, Brytyjskiej Gwinei, na wyspie Trinidad, przy Panamskim Kanale i w Jamajce i nieco w innych miejscowościach podzwrotnikowych. Radujemy się z zauważonej gorliwości i postępu tych drogich, z których wielu jest bardzo ubogich; lecz za to są bogaci w wierze. Nasza praca w Indii, która przez kilka lat ociągała się, znowu zaczyna robić postęp. Mamy kilka prenumeratorów w Australii, chociaż nie mamy tam zorganizowanej pracy wykonywanej. Praca w Danii i Norwegii stale robi postęp. Szwecja jest jeszcze pod znakiem zapytania. We Francji, Belgii i Szwajcarji praca idzie dobrze. W Brytanji praca nasza powiększa się gdzie kilka naszych zborów wzrasta. W Polsce praca idzie naprzód skokami. Pomimo przesiewania, tak, nawet z powodu tego przesiewania, które pobudziło wiernych do większej gorliwości i wstrząsnęło chwiejnymi tak, iż przyprowadziło ich do rozumu, praca idzie naprzód. W ostatnim roku nie tylko, że wierni tam zostali wielce wzmocnieni, lecz wielu nowych było pozyskanych, co jest widoczne z tego, że pomiędzy 100 a 200 symbolizowało swoje poświęcenie w tym roku. Gdy zastanowimy się nad tem, że nasza praca jest ochotnicza, gdyż bardzo mało z naszych pomocników otrzymuje wynagrodzenie, to możemy słusznie uznawać ją jako pracę z Boskiego rozporządzenia; i widoki na przyszły rok pokazują, że się powiększy w tym nowym fiskalnym roku. Umiłowani Bracia, raczmy odnowić nasze poświęcenie i w mocy tego odnowionego poświęcenia pchajmy się naprzód do walki dla Pana. Jak postąpimy względem tej prośby? Niech to będzie w sposób podobający się Bogu! Teraz podamy naszą roczną statystykę, wyłączając kraje skandynawskie i kraje władające językiem francuskim, gdyż sprawozdanie z tych krajów jest podane gdzieindziej.

ZSUMOWANIE PRACY EPIFANICZNEJ

KORESPONDENCJA

Otrzymano listów i pocztówek	4,622
Wysłano listów i pocztówek	3,797

CYRKULACJA LITERATURY

Dobrowolna wysyłka Teraź. Prawd.	17,533
Prenumerowanych Teraź. Prawd.	25,053
Razem	40,586
Prenumerowanych Zwiastunów (Herald)	9,803
Podwójnych Zwiastunów sprzedano	83
Razem	9,886
Gazetek rozdano	193,874
Sprzedano książek “Life-Death-Hereafter”	331
Sprzedano broszur o Piekle	212
Sprzedano broszur o Spirytyzmie	159
Sprzedano Tomów Wykł. Pisma, św., Biblii, itd.	367

SŁUŻBA PIELGRZYMÓW I EWANGELISTÓW

Pielgrzymów	10
Pielgrzymów posiłkowych	33
Ewangelistów	20
Kilometrów podróżowanych	304,552
Zebrań domowych	4,970
Uczestników w takowych	101,791
Zebrań publicznych i częściowo publicznych	1,078
Uczestników w takowych	32,682

FINANSE — Dochód

Datki, prenumeraty, itd.	$27,403.65
Ze sprzedaży książek i broszur	160.72
Pozostałość z poprzedniego roku	362.02
Razem	$27,926.39

Rozchód

Na pielgrzymów, ewangelistów i konwencje	$10,090.67
Koszta biurowe, literatury, itp.	17,446.18
Razem	$27,536.85
Pozostaje	$ 389.54

ŻNIWO WIEKU EWANGELII WE FIGURZE I POZAFIGURZE

(4 Ks. Moj. 31:1-54; z ang. P. P. ’36,68-78)

(Ciąg dalszy)

(27) Wskazówki Eleazara dane we w. 24 także znajdują swoje pozafigury w Arcykapłańskich wskazówkach Jezusa, danych podczas Parousji. Pozafiguralnemi szatami są zalety i oficjalne władze Wiernych. Tak jak nieczystość figuralnych szat wymaga wyprania ich we wodzie, tak też pozafiguralne szaty muszą być wyprane w pozafiguralnej wodzie z ich nieczystości ciała i ducha. Jakakolwiek wada jest przyczepiona do naszych zalet to ona musi być wyprana wodą Słowa; a wszelka nieczystość ciała i ducha, trzymająca się naszych oficjalnych władz, jako kapłanów, bezwzględnie czyśmy, jako tacy, mieli urząd w miejscowym, lub powszechnym Kościele, lub nie, musi być wymyta wodą Słowa, to figurą pokazuje, że działo się podczas Parousji. Jeżeli to nie było uczynione, to nie możemy wnijść do królestwa. Jeżeli to było uczynione, pozostaliśmy kapłanami, to wnijdziemy do królestwa — czyli do obozu (w. 24). Upranie szat dnia siódmego jest figurą na fakt, że pozafiguralne upranie tyczyło się nas odnośnie naszego stanu poświęcenia, jako odmiennego od naszego stanu usprawiedliwienia. Pozafigura w. 24 tak zrozumiana znalazła swoje faktyczne wypełnienie w tych wielu napomnieniach, które nasz Arcykapłan, jako taki, zarządził, aby były nam dane przez pisma onego Sługi, przez wykłady pielgrzymów, nauki starszych i rozmowy, napomnienia i świadectwa innych braci.

POZAFIGURY 4 KS. MOJ. FAKTYCZNE

(28) Będzie to na dobrem miejscu dać tu ogólną uwagę odnośnie 4 Ks. Moj. 31 :l-24, t. j. o faktyczności ich pozafiguralnego wypełnienia się, gdy są zrozumiane, jako stosujące się do Parousji z punktu operacji wojennej. W drugim paragrafie obecnego artykułu we wrześniowym numerze mówiliśmy, że 4 Ks. Moj. 31 :l-24, 48-54, jest typem na czas Parousji pod figurą wojenną. Nasze badanie 4 Ks. Moj. 31,1:1-24 dowodzi, że dotycząca część tego zdania jest prawdą; ponieważ znaleźliśmy faktyczne pozafigury na każdy szczegół tych 24 wierszy. Przedstawione figury nie są naciągane, wystrugane, torturowane, lecz bardzo naturalnie zgadzają się ze znanemi naukami biblijnemi, danemi w innem miejscu i podają myśli, które ich figury nasuwają. Można także zauważyć, że wszystkie główne kierunki i czynności Parousji jak one wchodzą we figurę wojny są jasno przedstawione; mianowicie: dotyczący zarys czasowy (w. 2), powód na pozafiguralną wojnę (w. 2, 3), pozafiguralne przygotowanie, liczby i wyprawa żołnierzy z ich komendantem (w. 4-6), pozafiguralne walczenie (w. 7, 8), pozafiguralne łupy i spustoszenia tej wojny (w. 9, 10), powrót pozafiguralnych zwycięzców z ich pojmanymi (w. 11, 12), pozafiguralny Wykonawca, Mówcze Narzędzie, Wódz i Arcykapłan i główni bracia spotykając się z wracającem się wojskiem i ich pojmanymi (w. 13), niezadowolenie naszego Pana z pielgrzymów i posiłkowych pielgrzymów z powodu ich przywabienia niegodnych (w. 14-16), Jego wymaganie, ażeby niegodni byli odcięci z pomiędzy ludu Bożego przez kontrowersje Parousyjne (w. 17), a zachowanie godnych pośród nich (w. 18), Jego napomnienie do oczyszczenia się z wad, połączonych z ich usprawiedliwieniem i poświęceniem, uważanych z pewnych punktów (w. 19, 20), Jego wskazanie tych dwóch sposobów, przez które oczyszczenie się wykonuje i przyczynę na różnicę pomiędzy nimi (w. 20-23), i rzeczy, które potrzebują oczyszczenia w stanie poświęcenia (w. 24). Każdy obeznany z Parousją, według zapatrywania z punktu wojennego, poznaje, że w powyżej nadmienionych szczegółach jest zupełna harmonja pomiędzy figurą, a głównymi wypadkami parousyjnemi z punktu zapatrywania wojennego, jako pozafigury. Fakta dowodzą właściwość pozafigury przedstawionej; i więcej faktów potwierdzające to samo okaże się, gdy pozafigury w. 48-54 będą przedstawione. Przeto możemy z ufnością powiedzieć, że właściwe pozafigury odnośnych wierszy były podane.

(29) Jak już było powiedziane w owym paragrafie w poprzedniej części tego artykułu, w. 25-47 podają nam główne epifaniczne wypadki zobrazowane w podziale zdobyczy, jako przedstawiający podział ludu Bożego na Maluczkie Stadko i Wielkie Grono. Teraz przystąpimy do badania w. 25-47. Jako źródło Prawdy i jako Ten, Który polecił wykonanie planu Bożego i szafarstwo Prawdy Jezusowi, jako Swemu Wykonawcy, Mówczemu Narzędziu i Wodzowi pozafiguralnego Izraela, Bóg jest zobrazowany przez Swoją czynność we w. 25: "Zatem rzekł Pan do Mojżesza, mówiąc:" Jego rozkazanie Mojżeszowi, a przez niego Eleazarowi i przedniejszym z ojców ludu, aby policzyli zdobycze (zebrali sumę ich), tak z ludzi jak i z bydła, reprezentuje rozkazanie Boże Jezusowi, jako Wykonawcy Bożemu, Mówczemu Narzędziu i Wodzowi pozafiguralnego Izraela, a przez Niego, jako takiego, pozafiguralnemu Eleazarowi i przedniejszym ojcom zgromadzenia, aby określili pozafiguralną zdobycz. Gdy kiedykolwiek w biblijnych typach i symbolach liczenie osób, lub rzeczy jest wymagane, lub uczynione, to znaczy, że ich pozafigury mają być określone, lub są określone. To jest jasne z Ps. 48:13 — ''Otoczcie Syon, . . . policzcie wieże jego." Syonem, rozumie się, jest Kościół. Polecenie, aby go otoczyć, jeżeli mówione do nowych stworzeń, to znaczy umysłowe, a nie fizyczne otoczenie. To przeto znaczy rozmyślać o nim. Jego mury są jego wieżami, któremi są Prawda i zarządzenia Prawdy. Jego wieżami są jego główne nauki, np., te dziesięć głównych biblijnych doktryn. Policzyć jego wieże, znaczy określić jego główne doktryny. A więc policzyć w symbolach biblijnych, znaczy określić, wytłumaczyć, pokazać czem dotyczące rzeczy są, według wyrozumienia tego, który je tłumaczy.

OKREŚLENIE KORZYŚCI ŻNIWA

(30) Przeto zlecenie w. 26 pozafiguralnie znaczy, że określenie zdobyczy, wziętych w czasie żęcia, ma być dane. Tę zdobycz stanowiły pozafiguralne panny (z ludzi), czyli poświęcone nowe stworzenia, i rzeczy, mające łączność z ich i innych usprawiedliwionem człowieczeństwem (z bydła). Więc zlecenie było dane od Pana, ażeby je określić. Mojżeszowe liczenie zdobyczy reprezentuje naszego Pana, jako Wykonawcę Bożego, Mówcze Narzędzie i Wodza pozafiguralnego Izraela, dającego określenie pozafiguralnej zdobyczy, t. j., pozafiguralnych panien i rzeczy, tyczących się ich usprawiedliwienia i innych. Eleazarowe liczenie zdobyczy reprezentuje nietylko Jezusa, lecz Jezusa, jako Głowę, i Kościoła, jako Ciało, t. j. Arcykapłana Świata, dającego określenie pozafiguralnej zdobyczy, t. j. nowych stworzeń i rzeczy mających łączność z ich usprawiedliwieniem i innych; ponieważ w sprawach dotyczących czynności względem Wielkiego Grona w jego odłączeniu się od Maluczkiego Stadka, Arcykapłan Świata, a nie tylko Arcykapłan Kościoła, funkcjonuje według figury dnia pojednania. O ile się tyczy cierpień Wielkiego Grona, to one są za dobrowolne grzechy świata, a o ile się tyczy cierpień Kościoła z Jezusem, to one są za Adamowy grzech świata. Jest to z powodu dwojakiej natury grzechów świata, że w pozafigurze Arcykapłan Świata, a nie tylko Arcykapłan Kościoła, funkcjonuje względem Wielkiego Grona, jako Kozła Azazela. Liczenie zdobyczy przedniejszych ojców ludu reprezentuje wodzów utracjuszy koron, w czasie Epifanji między ludem w Prawdzie, dających określenie pozafiguralnych panien i rzeczy dotyczących się ich usprawiedliwienia i innych. Ten fakt dalej potwierdza fakt, że Eleazar tutaj reprezentuje Arcykapłana Świata; ponieważ inaczej, to Maluczkie Stadko nie miałoby udziału w tem określaniu, a natomiast wodzowie Wielkiego Grona mieliby.

(31) Jezus, jako Wykonawca, Mówcze Narzędzie i Wódz, dał to określenie stosownemi dziełami, najpierw od 20 września, 1914 r. do 30 paź., 1916 r. przez onego Sługę, a od tego czasu przez posłańca Epifanicznego. Zgodnie z tem, nasz Pastor, podczas tych przeszło dwóch lat, miał dużo do mówienia i wykonania względem Maluczkiego Stadka i Wielkiego Grona w ich wspólnych czynnościach i względem ich przewidzianego rozdzielenia się. I od tego czasu posłaniec Epifaniczny był czynny w nauczaniu i działaniu pod temi samemi względami. Jezus i Kościół, jako Arcykapłan Kościoła, dał to określenie tak dalece, jak ono dotyczy ich pracy przyprowadzenia braci z Wielkiego Grona do powiększającej się jedności z Panem: (1) około linii działania z Kozłem Azazela, co jest początkiem przyprowadzenia jego członków w taką jedność, i (2) około linii działania z pozafiguralnymi Lewitami w ich oczyszczaniu się i poświęceniu, która to praca ma być przeważnie w przyszłości. Tak jak widzieliśmy, że w obrazie na Wiek Ewangelii przedniejszymi z ludu byli wodzowie z utracjuszy koron Wieku Ewangelii, tak podczas miniaturowych Wieków Ewangelij w Epifanii ich

wodzowie z utracjuszy koron są pozafiguralnymi przedniejszymi z ludu. Ci też dają określenie tego co oni myślą jest pozafiguralną zdobyczą, t. j., nowych stworzeń i rzeczy dotyczących ich usprawiedliwienia i innych. Lecz ich określenie, tak jak określenie wodzów z utracjuszy koron W Wieku Ewangelii, jest mniej więcej nieakuratne, szczególnie co się tyczy ich twierdzeń, że ci, których oni prowadzą są Maluczkiem Stadkiem. Ich określenie w swoim czasie będzie poprawione. Fakty, któreśmy spostrzegli od 1914 roku dowodzą, że rzeczy przedstawione powyżej, jako pozafigury liczenia zdobyczy z wojny Izraela z Madyjanitami, wypełniały się, co potwierdza nasze wyrozumienie, jako prawdziwe.

(32) We w. 27-47 mamy określoną specjalną pracę Epifaniczną rozdzielania Maluczkiego Stadka od Wielkiego Grona. To jest przedstawione w rozdzieleniu zdobyczy na dwie części czyli połowy, dając jedną część żołnierzom, a drugą część zgromadzeniu (w. 27). (1) Ta seperacja nietylko jest pokazana przez fakt, że wszystkie panny, które były figurą na nowe stworzenia, były podzielone na dwie grupy, które wiemy, iż pozafiguralnie są Maluczkiem Stadkiem, lecz także przez kilka innych faktów: (2) Jedna część była dana walczącym, którzy reprezentują Maluczkie Stadko. (3) Ażeby pokazać, że te panny reprezentują Maluczkie Stadko, przedstawicielki z nich (jedna z 500) były dane Eleazarowi, jako ofiara podnoszenia (w. 29), pokazując, że w pozafigurze one reprezentują całe Maluczkie Stadko jako ofiara podnoszenia, ponieważ te panny w figurze są jako przedstawicielki całej połowy dziewic, (4) Potem, co się tyczy drugiej połowy dziewic, to one były dane zgromadzeniu i to pokazuje, że one reprezentują Wielkie Grono, które służy nie Bogu i ołtarzowi, jak to czyni Maluczkie Stadko (Ezech. 44:15, 16), lecz ludowi (Ezech. 44:10-14). (5) Znowu, ta jedna z pięćdziesięciu, która była dana z części ludu Lewitom (w. 30) pokazuje, że, ponieważ takowe były przedstawicielkami całej połowy, danej zgromadzeniu, więc ta cała połowa reprezentuje Wielkie Grono. (6) Potem, fakt, że taka sama stosowna proporcja, jaka była dana ołtarzowi z części wojujących, i jaka była dana Lewitom z części zgromadzenia, była dana kapłanom z dziesięcin Lewitów (4 Moj. 18:26-28) ; ponieważ z dziesięcin ludu ofiarowanych Lewitom jedna-dziesiąta część była dana kapłanom, tym sposobem dając Lewitom dziesięć razy tyle, co dano kapłanom, tak jak jedna z pięćdziesięciu jest dziesięć razy tyle, co jedna z pięciu set. Tak jak we w. 29 Eleazar jest figurą na Chrystusa, Głowę i Ciało, tak w 4 Moj. 18:28 Aaron przedstawia Chrystusa, Głowę i Ciało. (7) Ponadto symboliczne znaczenia tych liczb obydwóch połów zdobyczy dowodzą te same linje myśli. Ten punkt określimy szczegółowo troszeczkę później w naszej dyskusji, (w następnym numerze). Chcemy zaznaczyć jednak, że te równe połowy, na które zdobycz była podzielona, nie reprezentują równej liczby w tych dwóch pozafiguralnych grupach, tak jak równa liczba mądrych i głupich panien Mat. 25:1-12 nie przedstawia, że w pozafigurze będzie tyle mądrych panien, co i głupich.

(33) Ponieważ połowa dziewic reprezentuje Maluczkie Stadko, jako nowe stworzenia, a druga połowa Wielkie Grono, jako nowe stworzenia, co przedstawia bydło i owce? Odpowiadamy: owce reprezentują człowieczeństwo tych nowych stworzeń z punktu tymczasowego usprawiedliwienia, a bydło reprezentuje człowieczeństwo tych nowych stworzeń z punktu ożywionego usprawiedliwienia. Co tedy osły reprezentują? Takie prawdziwe nauki i książki, zawierające prawdziwe nauki, jakie Maluczkie Stadko pozyskało, jako zdobycz od pozafiguralnych Madyjanitów. Że osły reprezentują prawdziwe nauki i książki, zawierające takie nauki, jest widoczne z pozafigury wjazdu naszego Pana do Jeruzalemu na oślicy i jej oślątku i z tego, że królowie izraelscy jeździli raczej na osłach niż na koniach, które, gdy przeciwstawione z osłami, reprezentują fałszywe nauki; lecz gdy nie ma takiego kontrastu to one reprezentują nauki, bez względu na to, czy prawdziwe, czy fałszywe. Fakty pozafigury wykażą to: Nie wszystko we wyznaniach jest fałszywe. Oprócz dwunastu szafarskich doktryn, które zdobyliśmy w Parousji od pozafiguralnych Madyjanitów, zdobyliśmy także inne prawdziwe nauki z ich wyznań, poplamione jednak błędami, towarzyszącemi im, np., pewne przymioty istoty Boskiej i charakteru i pewne etyczne, napominające i prorocze nauki. Te po części są zobrazowane w osłach, które Izrael zabrał Madyjanitom. Dalej, mamy rozmaite książki, które zawierają mniej lub więcej prawd, zakrytych rozumie się, któreśmy zdobyli od pozafiguralnych Madyjanitów podczas Parousji, mianowicie, (1) rozmaite recenzje, tłumaczenia i nakłady greckiej i hebrajskiej Biblii, oraz greckie i hebrajskie słowniki, konkordanse i gramatyki; (2) komentarze biblijne, wstępy, harmonie, skorowidze; (3) historie biblijne i kościelne, biografie, geografie, starożytności; (4) doktrynalne, etyczne i apologetyczne dzieła, encyklopedie i słowniki, dające pomoc mniej więcej około tych czterech linii powyżej wymienionych. Te wszystkie, wśród wielu błędów, zawierają symboliczne kawały szczerego złota i srebra. Tak Maluczkie Stadko, jak i Wielkie Grono ma takowe zdobycze podczas swego rozdzielenia jedno od drugiego. Z tego widzimy, że to, co było powyżej przedstawione, jako pozafiguralna zdobycz z ludzi i bydła, było aktualnie zabrane podczas Parousii i teraz w Epifanii i bywa dzielone według Słowa i faktów.

OKREŚLENIE LICZBOWE

(34) Powyżej wspomnieliśmy fakt, że symboliczne znaczenie pewnych liczb biblijnych, mających łączność z cyframi napotykanymi w obydwóch podziałach zdobyczy dowodzi, że liczby dane wojującym i oddane Eleazarowi na ofiarę podnoszenia i liczby dane zgromadzeniu i przez nie dane Lewitom, wykazuje, że pogląd na pozafiguralny podział, tak jakżeśmy go wytłumaczyli, jest właściwy. Wszyscy jesteśmy obznajomieni z faktem, że liczba 7 i jej wielokrotne oznaczają rzeczy Boskie, a przeto między innemi rzeczami, Boga. Jesteśmy także obznajomieni z faktem, że liczba 12 i jej wielokrotne oznaczają Maluczkie Stadko i rzeczy, tyczące się go, co było wykazane w poprzedniej części obecnego artykułu. Jesteśmy też obznajmieni z faktem, ze liczba 10 i jej wielokrotne oznaczają natury niższe od Boskiej, przeto między innemi, Wielkie Grono. Zatem te 10,000 Ps. 91:7 i 5 Ks. Moj. 32:30 są Wielkiem Gronem. Że symbolicznemi znaczeniami tych liczb obliczamy liczby dane w łączności z podwójnem podziałem zdobyczy wspomnianej we w. 32-46. Będziemy dzielili przez 7, 12 i 10 sumy rozmaitej zdobyczy.

(35) Tam było zabranych

675,000 owiec (w. 32)
72.000 wołów (w. 33)
61.000 osłów (w. 34)
32.000 dziewic (w. 35)

7)840,000 suma zdobyczy.
12)120,000
10)10,000
10)1,000
10)100
1

Co symbolizm tych dzielników uczy? Uczy to: Bóg (7) w oddzielaniu Maluczkiego Stadka (12) od Wielkiego Grona (10) podzielił to ostatnie na trzy (10, 10, 10) powszechne oddziały, równające się trzem grupom lewickim: Gersonitom (10), Merarytom (10) i Kaatytom (10), nie pozostawiając żadnego z jednego oddziału w drugim, (1) nie będąc liczbą żadnego. To zgadza się z myślami tyczącemi się obu klas wybranych.

(36) Połowa zwierząt i ludzi była dana wojującym. Połowa z 840,000 jest 420,000, którą podzielimy przez 7, 12 i 10, dzieląc przez 7 najpierw, potem przez 12 zanim dzielimy przez 10, gdyż ta seria cyfr oznacza tą część, która jest figurą na Maluczkie Stadko.

7)420,000
12)60,000
10)5,000
10)500
10)50
5

Co uczy symbolizm tych dzielników? Uczy to: Bóg (7) w oddzielaniu Maluczkiego Stadka (12) od Wielkiego Grona w jego trzech grupach (10, 10, 10) nie pozostawił ani jednego (5 nie równa się liczbie 10, ani jest jej wielokrotną) członka Wielkiego Grona w Maluczkiem Stadku. To pasuje stanowi, jaki się tyczy Maluczkiego Stadka

(37) Ta druga połowa zdobyczy, co była dana zgromadzeniu, także wynosi 420,000 jednostek z bydła i ludzi. Ponieważ to się tyczy Wielkiego Grona, dlatego będziemy dzielili przez nasze trzy dotyczące liczby według porządku: 7, 10, 12.

7)420,000
10)60,000
10)6,000
10)600
12)60
5

Czego uczy symbolizm tych dzielników? Uczy tego: Bóg (7) w rozłączaniu tych trzech (10, 10, 10) grup Wielkiego Grona od Maluczkiego Stadka (12) nie pozostawił między nimi żadnego członka Maluczkiego Stadka (5 nie równa się liczbie 12, ani jest jej wielokrotną). To pasuje sprawie, jaka się tyczy Wielkiego Grona.

(38) Według w. 37-40, część, jaka dostała się Panu z tych zwierząt i istot, reprezentujących sprawy Maluczkiego Stadka, wynosiła:

675 owiec (w. 37)
72 woły (w. 38)
61 osłów (w. 59)
32 dziewic (w. 40)

840 suma.

Tę sumę podzielimy przez 7 i 12 i 10, według porządku danego, ponieważ one się tyczą spraw Maluczkiego Stadka.

7(840
12)120
10)10
1

Co znaczy symbolizm tych dzielników ? Znaczy to : Bóg (7) w rozłączaniu Maluczkiego Stadka (12) od Wielkiego Grona (10) nie pozostawił żadnego członka Wielkiego Grona (1 nie jest 10, lub wielokrotną tegoż) w nim. To pasuje faktom odnośnie Maluczkiego Stadka.

(39) Lewici, dostając dziesięć razy więcej z każdego gatunku zwierząt i z ludzi niż kapłani (w. 28, 30), dostali

6,750 owiec
720 wołów
610 osłów
320 dziewic

8,400 suma.

Tę sumę odnoszącą się do Wielkiego Grona, podzielimy przez 7, 10, i 12, według porządku podanego, tym sposobem :

7)8,400
10)1,200
10)120
12)12
1

Co znaczy symbolizm tych dzielników? Bóg (7) w rozłączaniu Wielkiego Grona (10) od Maluczkiego Stadka (12) wstawił Wielkie Grono (10) w takie położenie, że nie pozostało w nim żadnego członka Maluczkiego Stadka, (1 nie jest 10, ani wielokrotną tegoż). To pasuje faktom odnośnie Wielkiego Grona tak, jak my je znamy.

(40) Ponieważ 420,000 pojedynczych części było dane wojującym, a 840 z tego było dane kapłaństwu, przeto wojującym zostało się 419,160, (420,000-840=419, 160). Ta ostatnia liczba ma pewne znaczenie, co można zauważyć z podzielenia jej przez 7, 12 i 10, według porządku danego, gdyż ona tyczy się spraw Maluczkiego Stadka. W ten sposób :

7)419,160
12)59,880
10)4,990
499

Co znaczy symbolizm tych dzielników? Znaczy to: Bóg (7) w odłączaniu Maluczkiego Stadka (12) od Wielkiego Grona (10) nie pozostawił w poprzednim żadnego członka Wielkiego Grona (499 nie równa się liczbie 10, ani też jest wielokrotną jej). To zgadza się z faktami tyczącemi się Maluczkiego Stadka.

(41) Ponieważ 420,000 było dane zgromadzeniu, z których zgromadzenie dało Lewitom 8,400, to pozostawiło w rękach zgromadzenia 411,600 stworzeń, (420,000—8,400—411,600). Ta ostatnia liczba także ma znaczenie, co można widzieć z podzielenia jej przez 7, 10 i 12, według porządku danego, ponieważ ona tyczy się spraw Wielkiego Grona. W ten sposób :

7)411,600

10)58,800

10)5,880

12)588

49

Co oznacza symbolizm tych dzielników ? Oznacza to: Bóg (7) w odłączaniu Wielkiego Grona (10) od Maluczkiego Stadka pozostawił Wielkie Grono w takim stanie, że nie pozostał ani jeden członek Maluczkiego Stadka (49 nie równa się liczbie 12 ani też jest jej wielokrotną) w nim. Ponieważ 49, ostatni iloraz tegoż rachunku, jest kwadratem 7 (7x7=49), przeto nasuwa nam myśl, że Bóg (7) przez tą pracę objawił Siebie jako nieskończenie doskonałym (7x7=49). Zauważyć można, że powyżej wypracowaliśmy 7 różnych rachunków, w których pozafiguralne liczbowanie było symbolizowane. Jeden z tych siedmiu tyczył się obu klas, trzy tyczyły się jednej, a trzy tyczyły się drugiej klasy. Ta siedmiorakość jest także smboliczna, oznajmiając, że Bóg był sprawcą w tem wszystkiem.

ROZWIĄZANIE FAKTÓW

(42) To nasuwa pytanie, czy te symboliczne znaczenia dzielników tych rozmaitych liczb mogłyby być przypadkowemi ? Samo wstawienie tego pytania nasuwa niemożliwość, ażeby to było przypadkowem wyjaśnieniem takiego zjawiska; ponieważ z punktu możliwości sprawa przeciwko przypadkowi jest jakoby jeden przeciwko niepojętej liczbie, gdyż w tej sprawie mieści się wiele możliwości, co następujące pokaże: gdybyśmy mieli ograniczyć możliwość, co do 7 jako równającej się możliwości którejkolwiek z cyfr pomiędzy 1 a 7, chociaż bylibyśmy usprawiedliwieni położyć tę możliwość pomiędzy cyfrę 1 i jakąkolwiek liczbę wiele wyższą niż 7, ile dotycząca dzielna wynosi, gdyż byłoby tak możliwem, aby którakolwiek taka liczba była użyta, jako dzielnik jak 7. To samo tyczyłoby się liczby 12 i 10, każda wzięta osobno, najpierw poprzednia, jako pierwszy dzielnik, potem ostatnia, będąc pierwszym dzielnikiem. Potem te rezultaty musiałyby być połączone jeden z drugim. Następnie ten złożony rezultat musiałby być złożony razem ze złożonym rezultatem drugiego rachunku możliwości. Potem ten rezultat musiałby być połączony ze złożoną możliwością trzeciego rachunku, i tak dalej, aż przeszedłby przez wszystkie siedem. Ostatnia liczba byłaby jako jeden w porównaniu do niepojętej wielkiej liczby, co rozumie się zmniejszyłoby teorję, iż to było przypadkowem, do proporcji największej niedorzeczności. Przeto ta rzecz nie da się wytłumaczyć teorją przypadku.

(43) Jakim sposobem przeto stało się to, iż te liczby uczą takowego znaczenia? Odpowiadamy: Bóg jest największym z matematyków; i On, widząc jakie myśli On życzył Sobie symbolizować przez te siedem dotyczących rachunków, rozporządził sprawy tak, ażeby było tylko tyle jednostek w każdej liczbie zdobyczy w każdym z siedmiu rachunków. Wyliczenie takiego złożonego rachunku byłoby ponad zdolność umysłu, brakującemu wszechwiedzy. Przeto sprawa, którą tu badamy dowodzi, iż Bóg jest wszechwiedzący i że ta cała powieść jest natchniona od Boga, jak również, że cała Biblia jest natchniona, której ta powieść jest częścią. Zapewnie Bóg użył aniołów, ażeby akuratnie liczba tych czworakich zdobyczy została zabrana. Widzieliśmy odnośnie faktu, że każdy żołnierz Madyański był zabity (w. 7) i zobaczymy odnośnie faktu, że żaden z Izraelskich żołnierzy nie był zabity (w. 49), że aniołowie musieli wtrącić się przeciwko Madyanitom, a po stronie Izraelitów. Podobnież w staraniu się o akuratną liczbę z każdej z czworakich zdobyczy, oni musieli za rozkazaniem Bożym dać baczenie, ażeby właściwa liczba czworakiej zdobyczy była reprezentowana w zdobyczy. Innemi słowy ta walka wynikła z przyczyny cudu, a całkowita liczba czworakiej zdobyczy i suma każdej z nich osobno była wynikiem cudu. Trzecia rzecz wchodzi w tę sprawę: Jedynie nauki Epifaniczne, ze wszystkich nauk popieranych wśród rozmaitych grup ludu Bożego, twierdzą, że praca Epifaniczna jest taka, która ma do czynienia, między innemi rzeczami, z rozdzieleniem pomiędzy Maluczkiem Stadkiem, a Wielkiem Gronem; a tu jest figura, której fakty dowodzą, iż dzieli Żniwo na dwa okresy, zaliczając zbieranie do Parousji, a podział do Epifanii, co dowodzi, że ruch Epifanii jest ruchem kapłańskim obecnie. Właściwie możemy powiedzieć: “Ach święci Pańscy! niezłomny grunt macie dla wiary waszej w danem Bożem Słowie.”

BEREAŃSKIE PYTANIA DO POWYŻSZEGO

(27) W czem znajdują swoje pozafigury wskazówki Eleazara dane we w. 24? Czem są pozafiguralne szaty? Co znaczy ich oczyszczenie? Co musi być uczynione z takiemi szatami? Pod jakiemi dwiema względami? W jakim czasie wskazuje ta figura, że pozafigura się wypełniła? Co wynika z nieuczynienia tego? Co z pomyślnego wykonania i pozostania w tym stanie? Co reprezentuje upranie szat dnia siódmego? Jak wypełniła się pozafigura w. 24?

(28) Jaka jest tutaj stosowna uwaga? Jaka uwaga była dana w 2-gim paragrafie odnośnie 4 Ks. Moj. 31:1-24, 48-54? Co nasze badanie w. 1-24 dowodzi na tym punkcie? Dlaczego? Jakiego charakteru nie są, a jakiego są, przedstawione tutaj pozafigury? Jakie rzeczy parousyjne są jasno przedstawione we figurze? Jaki pozafiguralny zarys jest przedstawiony we w. 2? We w. 2, 3? W. 4-6? W. 7, 8? W. 9, 10? W. 11, 12? W. 13? W. 14-16? W. 17? W. 18? W. 19, 20? W. 20-23? W. 24? Co zauważy każdy obznajomiony z dotyczącemi sprawami? Co udowodniają odnośne fakty? Gdzie znajdziemy więcej faktów potwierdzających to samo? Co możemy z ufnością powiedzieć odnośnie naszego badania?

(29) Co było powiedziane w 2 paragrafie w poprzedniej części tego artykułu odnośnie w. 25-47? Kto jest źródłem Prawdy i wykonawcą planu Bożego? Pod czyje szafarstwo On je polecił? Jak to jest pokazane we figurze? Co reprezentuje Jego rozkazanie Mojżeszowi, a przez niego Eleazarowi i przedniejszym ojcom z ludu, aby policzyli zdobycz? Co reprezentuje zebranie sumy czyli liczenie w Biblji? Jakie ustępy udowodniają to? Wyjaśnij szczegóły Ps. 48:12 na dowód tego? Jaką konkluzję wyciągamy z tego ustępu?

(30) Co przeto znaczy zlecenie w. 26 pozafiguralnie? Z czego się składa pozafiguralna zdobycz? Jakie zlecenie było dane od Pana odnośnie zdobyczy? Co reprezentuje Mojżeszowe liczenie zdobyczy? Liczenie jej przez Eleazara? Dlaczego mówimy, że Głowa i Ciało jest reprezentowane tutaj przez Eleazara? Co reprezentuje liczenie zdobyczy przez przedniejszych ojców ludu? Co ten fakt dalej potwierdza?

(31) Jako pozafigura Mojżesza, jak Jezus zaczął dawać to określenie? Kiedy? Odtąd jak On dawał je? Z czego zdaje sprawę początek tego określenia? Z czego zdaje sprawę ciąg dalszy tegoż? Jak Głowa i Ciało, jako Arcykapłan świata, dokonuje to liczenie? Jakie porównanie wodzów utracjuszy koron pomaga wyświetlić sprawy na tym punkcie? Co dawają epifaniczni wodzowie utracjuszy koron? Jaki jest charakter tegoż? Co z tym będzie uczynione w swoim czasie? Co udowodniają fakty zauważone od r. 1914? Co to potwierdza?

(32) Co jest określone figuralnie we w. 27-47? Jak to jest przedstawione? Jakie inne dwa fakty to potwierdzają? Jakie inne dwa fakty udowodniają to odnośnie Maluczkiego Stadka? Jakie inne dwa podobne fakty udowodniają to odnośnie Wielkiego Grona? Z punktu porównawczej proporcji, jaki inny fakt udowodnią to odnośnie obydwóch klas? Zacytuj i wyjaśnij 4 Ks. Moj. 18:26-28, jako dowód na ten ostatni punkt? Jak Eleazar i Aaron figurują w tym porównaniu? Jaki jeszcze punkt potwierdza to? Co będzie uczynione z tym punktem później? Jaki

punkt jest w harmonii z tem?

33) Co reprezentuje bydło i owce? Co osły reprezentują? Jaki pierwszy fakt dowodzi, że osły reprezentują te rzeczy? Jaki drugi fakt? Gdy osły i konie są użyte w przeciwstawieniu jedne z drugimi w symbolach, to co każde reprezentują? A gdy nie są w przeciwstawieniu? Co pozafiguralne fakty wykażą odnośnie osłów? Co we wyznaniach jest szczególnie prawdą? Jakie inne rzeczy są w nich prawdą? Na ogół jaki jest charakter wyznań? Co jest figurą na prawdy we wyznaniach? Co jeszcze te osły reprezentują? Jakie mamy przykłady tych prawd czy osłów pod czterema nagłówkami? Jakie dzieła zawierają pomoce około tych czterech linii razem? Co one zawierają wśród błędów? Jakie dwie klasy, według figury, dostały takie symboliczne osły? Co więc przynależne fakty pokazują?

(34) Co było powiedziane powyżej? Co oznacza liczba 7 i jej wielokrotne? Liczba 12 i jej wielokrotne? Gdzie to było pokazane? Co liczba 10 oznacza i jej wielokrotne? Zacytuj i wytłumacz przytoczone ustępy na dowód. Jaki użytek będzie uczyniony z tych symbolicznych liczb?

(35) Ile owiec było zdobytych? Wołów? Osłów? Dziewic? Ile wynosi całkowita liczba tych? Jaki jest ten podział? Jaki jest symbolizm uczynionych podziałów odnośnie tej całości? Z czem zgadza się ta symboliczna mowa?

(36) Ile z całkowitej liczby było dane wojującym? Ile to było w liczbie? W jakim porządku powinno się dzielić tę liczbę przez 7, 12 i 10? Dlaczego w takim porządku tę część zdobyczy? Jaki jest ten podział? Co tu uczy symbolizm tych dzielników? Czemu to pasuje?

(37) Ile wynosiła liczba zdobyczy, danej zgromadzeniu? W jakim porządku ma 7, 10 i 12 dzielić ją? Dlaczego? Jaki jest ten podział? Czego tu uczy symbolizm tych dzielników? Czemu to pasuje?

(38) Ile dostało się Panu z tej zdobyczy, według w. 37-40, i jaka była jej suma? W jakim porządku dzielimy tę sumę przez 7, 12 i 10? Dlaczego? Co znaczy symbolizm tych dzielników? Dlaczego? Czemu to pasuje?

(39) Ile z każdego gatunku zdobyczy, w porównaniu z częścią, jaka dostała się Panu, było dane Lewitom? Ile z każdego gatunku było i ile wynosiła suma? W jakim porządku podzielimy tę całość przez 7, 10 i 12? Dlaczego? Co tu uczy symbolizm tych dzielników? Czemu to pasuje?

(40) Ile pojedynczych części pozostało w rękach wojujących? Co jest dziwnego odnośnie tej liczby pozostałej? W jakim porządku jest ta liczba dzielona przez 7, 12 i 10? Dlaczego? Co znaczy symbolizm tych dzielników? Z czem to się zgadza?

(41) Ile zdobyczy pozostało się zgromadzeniu? Co jest dziwnem odnośnie tej liczby pozostałej? W jakim porządku jest ona dzielona przez , 10 i 12? Co oznacza symbolizm tych dzielników? Co mamy powiedzieć o pozostałości, 49? Ile rachunków było wypracowanych powyżej? Co symbolizuje ta liczba?

(42) Jakie pytanie to nasuwa? Jaką odpowiedź to pytanie powinno otrzymać? Dlaczego? W jaki sposób ta możliwość będzie obliczona? Do których innych liczb ta uwaga się stosuje? Co musiałoby być uczynione z rezultatem tych wszystkich? Co wtedy musiałoby być uczynione z tym złożonym rezultatem i podobnemi złożonemi rezultatami drugiego rachunku? Z tym złożonym rezultatem i podobnie złożonym rezultatem trzeciego rachunku? Itd? Jaki był ostatni rezultat? Dlaczego zmniejszyłoby to twierdzenie, iż to było przypadkowem? Co wynika z tego?

(43) Jak więc to się stało, że te liczby uczą takowych znaczeń? Co za zaleta jedynie mogłaby wypracować tak wielce obejmującą sprawę? Co dowodzi ta sprawa, którą badamy? Przez kogo Bóg zdziałał te skutki? Jakie jeszcze dwie rzeczy w historii 4 Ks. Moj. 31 nasuwają myśl o cudownem wtrąceniu się aniołów? Jaka trzecia rzecz w tem opisie nasuwa myśl o cudzie? Jak więc można w streszczeniu określić te skutki? Jaka trzecia rzecz wchodzi w tę sprawę? Jak to jest udowodnione? Co to dowodzi? Co możemy z właściwością powiedzieć?

(Dokończenie nastąpi)

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSTUSOWEJ EPIFANJI Niezależne Dwu-miesięczne Religijne Czasopisma
Paul S. L. Johnson, Wydawca i Redaktor

Będąc wolne od sekt, partyj, organizacyj i wyznań ludzkich, ale przywiązane do Boga tak jak wyrozumiewa Jego Słowo, to pismo jest wydawane w obronie Prawdy Parousyjnej, udzielonej od Pana przez "onego sługę", jako podstawowej dla wszelkiego dalszego rozwijania się prawdy; w obronie zarządzeń, czarteru i testamentu, danych od Pana przez "onego sługę", jako obowiązujące korporacje i stowarzyszenia kontrolujące między ludem w Prawdzie; i w celu przedstawienia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanicznej, jako pokarmu na czas słuszny dla ludu Pańskiego z wszystkich klas i grup tak jak Panu podoba się jej udzielać.

Dla bezpieczności zasyłać należy pieniądze w Stanach Zjednoczonych przekazami Ekspres Kompanji, bankowymi, pocztowymi, czekiem lub listem poleconym.

OGŁOSZENIE

Tego roku Wieczerza Pańska przypada po 6-tej wieczorem, 13-go kwietnia, data uzasadniona na następującem obliczeniu: Wiosenne porównanie dnia z nocą przypada w Jeruzalemie o 9:12 rano 21-go marca. Najbliższy nów księżycia przy wiosennem porównaniu przypada w Jeruzalemie o 9:13 wieczorem, 31-go marca. Zgodnie z tem Nisan 1-szy zaczyna się w Jeruzalemie o 6-tej wieczorem, 31-go marca, a Nisan 14-ty o 6-tej wieczorem, 13-go kwietnia, życzymy wszystkim drogim błogosławieństwa Bożego w tym nabożeństwie.

Życzymy wszystkim naszym czytelnikom błogosławieństwa Pańskiego w tym nowym roku!

W naszym sprawozdaniu podaliśmy, że obiecujemy dać darmo braciom epifanicznym na zamówienie zaległe **Teraź. Prawdy**, które mamy w zapasie, jeżeli nie mogą za nie zapłacić. Nie możemy jednak powtórzyć takiego podarunku jednej i tej samej osobie. Często bracia, którym już posłaliśmy zaległe numery, piszą do nas, żeby znów im je przysłać. Nie uważamy to za wolę Bożą powtarzać ten podarunek. Bezpłatne danie braciom wszystkich zaległych numerów jakie mamy w zapasie, jest bardzo szczodrym darem; dlatego uważamy, że nie powinniśmy im dać je więcej jak raz. Dlatego jesteśmy zmuszeni odmówić jeżeli który prosi drugi raz o ten podarunek. Natomiast radzimy aby zamiast pożyczać drugim swoje zaległe numery lub je wydawać, aby bracia zachowali je dla siebie. Jeżeli dodatkowe numery są potrzebne dla nowozainteresowanych, możecie przysłać nam ich nazwiska i adresy, a my im wyślemy ochotnicze numery lub specjalnie zamówione przez was. Przez postępowanie według tej rady bracia mogą zachować swój zapas nienaruszony. Więc jeżeliśmy przysłali wam raz darmo zaległe numery, nie pytajcie się żeby wam je znów przysłać. Mamy zapisane komu co było raz wysłane i dlatego wiemy, jeżeli ktoś pyta się o to samo drugi, trzeci lub czwarty raz.

Sprostowanie. — Na stronie 83 ostatniego numeru (91-go) Teraź. Prawdy, w paragrafie pod tytułem **Rodzaj Kresu**, prosimy wykreślić linję 28-mą, a w jej miejsce wpisać słowa:

"dziemy mieli trudności z powodu upadku i samo-"

Odpowiedź na Pytanie

Pytanie: — Mając na względzie ogólną naukę biblijną, że nie ujrzy człowiek Boga, aby żyw został (2 Moj. 33:20), jak mamy rozumieć 2 Moj. 24:10, 11?

Odpowiedź: — W 2 Ks. Moj. 33:20, mamy powiedziane, że nikt nie może widzieć literalnego oblicza Boga aby żyw został. Chwalebne światło świecące z oblicza Bożego jest tak silne, że zniszczyłoby istotę ludzką, gdyby je ujrzała. To co jest podane w 2 Moj. 24:10, 11, względem tych co widzieli Boga, jak np.: Mojżesz, Aaron, Nadab, Abiju i siedmdziesięciu starszych Izraelskich, znaczy, że nie widzieli ciała Jehowy, ale raczej było im dane widzenie czyli reprezentacja Jego ciała. Nie tylko iż taką myśl nasuwa nam wiersz 10, przez przypisanie nóg Jehowie i przez opis o symbolicznym chodniku pod Jego nogami, ale także przez słowo wiersza 11, przetłumaczone widzieli, t. j. Boga. To słowo jest podane w hebrajskim CHAZAH, z którego pochodzą słowa hebrajskie przetłumaczone na widzący i widzenie, np.: CHOZES, widzący, 2 Sam. 24:11; CHAZON, widzenie, Abakuk 2:2, 3; CHAZOTH, widzenia, 2 Kron. 9:29; CHAZOOTH, widzenia, Iz. 21:2; CHIZAYON, widzenie, Joela 2:28. Z tego powodu te słowa w hebrajskim dają nam do zrozumienia, iż oni widzieli widzenie, czyli reprezentację Boga, a nie samego Boga. P. 1921, 45.

Przy żądaniu zmiany adresu prosimy nadesłać tak stary jak i nowy adres. To jest bardzo ważne, oszczędzając nam dużo czasu i niepotrzebnej korespondecji. Prosimy podawać zawsze całkowity adres u góry każdego listu. Kopja Teraźniejszej Prawdy będzie wysłana darmo proszącym o takową, czy to dla nich lub dla kogo innego, jeżeli ich adresy będą nam wysłane. Teraźniejsza Prawda jest wysyłana także ubogim Pańskim na tych samych warunkach jak za czasów naszego Pastora. Potwierdzenie odbioru odnowień lub prenumerat jest czynione przez podanie daty na owijce następnego numeru, kiedy się prenumerata kończy. Prosimy w pisaniu listów do nas. o podanie całości dotyczących spraw w każdym liście, a nie polegajcie na tem, że będziemy pamiętali szczegóły, przeważnie zamówienia, z poprzednich listów. Roczna prenumerata $1.00 (5 zł.); pojedyńcze kopje 20c (75c gr.). Finansowe sprawy w Polsce mogą być załatwione z naszym przedstawicielem, W. Stachowiakiem, ul. Kolejowa 44, Poznań, lub przez naszych Pielgrzymów.